Rok IX. Nr. 245 Sosnowiec, piątek 7 września 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a, [tel.] Redakcji [i Ad]ministracji [...] 4-94. [...]7

Biblioteka Jagiellońska Kraków św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go [...] [te]l. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica K[...] [...]ki tel. 16.

Katastrofa w Pirenejach

Smierć inż. lotnika K. Balińskiego

WARSZAWA, 6. 9. Do Warszawy przyszła bolesna wiadomość o tragicznej katastrofie, jakiej uległ jeden z polskich samolotów, czym wyleciały na trasę turniejową, które w związku z turniejem lotni czym.

Samolotów tych było trzy. Jeden z nich pilotował słynny akrobata powietrzny porucznik Orłowski, drugi porucznik Latwis i trzeci porucznik Kosiński z 2-go pułku lotniczego, również świetny akrobata i lotnik myśliwski.

Por. Latwis ma zaczekać w Algierze na zawodników, porucznik Orłowski w Casablance, a porucznik Kosiński miał czekać w Hiszpanji.

Wiadomość o tej tragicznej katastrofie przysłał wczoraj nasz atta che wojskowy płk. Bleszyński. Lotnicy lecieli na polskim samolocie Lublin R. XIII konstrukcji inżynie ra Rudlickiego.

Dwa pozostałe samoloty przedar ły się szczęśliwie przez Pireneje i wczoraj popołudniu wylądowały w Afryce. Por. Orłowski w Casablan ce, por. Latwis w Algierze.

Dziś rano nadeszły szczegóły ka tastrofy, której ulegli polscy lotnicy por. Kosiński i inż. Baliński w Pire nejach.

Według tych informacyj katastrofa zdarzyła się w nocy z wtorku na środę. Lotnicy mieli lecieć do Madrytu. Na tej trasie przy przelocie przez Pireneje leży zazwyczaj gęsta mgła i zła pogoda uniemożli wia loty. Dość powiedzieć, że w czasie Turnieju Lotniczego w roku 1930 kiedy trasa szła przez Hiszpan ję, komisarze zamknęli na kilka dni start tak, że wielu zawodników mu siało oczekiwać kilka dni na polep szenie się warunków atmosferycznych w górach, aby móc przedrzeć się przez Pireneje. Lotnikom polskim odradzano start. Mimo to obaj wystartowali i ruszyli w góry. Tam wpadli w mgłę, stracili orjentację, wskutek czego 6 godzin błądzili nie mogąc znaleźć właściwej drogi. Zapadła noc i benzyna była na wyczerpaniu.

Trzeba było lądować. Por. Kosiński wylądował dość gładko na jakimś przygodnym terenie pod miejscowością Dantelune.

Ciekawe jest, że samolot nie uległ najmniejszym uszkodzeniom i jest gotowy do dalszego lotu.

Śmierć inż. Balińskiego, który był jednym z bardziej utalentowanych konstruktorów Skody, pracując w dziale silników nastąpiła pra wdopodobnie wskutek pęknięcia podstawy czaszki przy wypadnięciu z samolotu w czasie lądowania.

Inż. Baliński liczył lat 30 i był wychowankiem politechniki warszawskiej.

Ze względu na panujące w Hiszpanji upały pogrzeb zmarłego inżyniera odbył się dziś rano.

Trzech polaków na czele

międzynarodowego turnieju lotniczego

WARSZAWA, 6.9. Według dotychczasowych danych szanse poszczególnych zawodników w międzynarodowym turnieju lotniczym są następujące:

Na czele znajduje się Bajan w sumie 994 punkty, drugi Karpiński 954 punkty.

Różnica 40 punktów. Różnice po między poszczególnymi zawodnikami, a czołowym zawodnikiem Bajanem podajemy w nawiasach przy ilości zdobytych przez każdego zawodnika punktów

trzeci Płonczyński	953	(41)
czwarty Seideman (N)	939	(55)
piąty Hubrich (N)	936	(58)
szósty Buczyński (P)	920	(74)
siódmy Florjanowicz	919	(75)
ósmy Ambruz (Cz)	915	(79)
dziewiąty Anderle (C.)	915	(79)
dziesiąty Hirth (N)	911	(83)

DRUGA DZIESIĄTKA:

11)	Bayer (N)	902	(92)
12)	Balcer (P)	899	(105)
13)	Junc (N)	895	(109)
14)	Gedgowd (P)	893	(111)
15)	Stein (N)	891	(113)
16)	Włodarkiewicz	890	(114)
17)	Zacek (Cz.)	890	114)
18)	Pasewald (N)	885	(119)
19)	Skrzypiński (P)	883	(121)
20)	Dudziński (P)	875	(129)

POZOSTALI:

21)	Franke	859	(145)
22)	Osterkampf	850	(194)
23)	Morzik	840	(164)
24)	Krüger	815	(189)

Pozostali lotnicy, wśród nich cała drużyna włoska zajmują następne miejsca. Przypuszczalnie nie odegrają oni żadnej roli w decydującej rozgrywce. (Szczegóły podajemy na stronie 3-ej.)

Woda w dalszym ciągu przybiera

Ciągłe deszcze — Groźny stan wód w woj. kieleckiem

KRAKÓW 6. 9. Sytuacja na niektórych rzekach w województwie krakowskiem przedstawia się następująco:

Soła po krótkiem wezbraniu opadła i stan wody w Żywcu o 6-ej rano wynosił 74 cm. ponad normę. Na Skawie stan wody w Wadowicach o godz. 7-ej rano wynosił 147 cm. ponad stan normalny. Raba wskutek deszczu nagle podniosła się i stan wody w Proszowkach o 8-ej rano wynosił 4.20 mtr., czyli około 3 mtr. ponad stan normalny. Wisła w Smolicach wskutek deszczu podniosła się i o godz. 4-ej stan wody wynosił 4.30 tj. około 3 mtr. ponad normę. W Krakowie woda utrzymuje się od północy na tym sa mym poziomie. Stan wody wynosi 398 cm. powyżej normalnego.

Ze wszystkich miejscowości syg nalizują deszcze, wprawdzie nie ulewne, jednakże mające wpływ na dalsze podnoszenie się wód. W Szczucinie woda na Wiśle po chwilowem opadnięciu przybiera. Wczo raj wieczorem poziom wody wynosił plus 284 cm. ponad normę. W ciągu dnia padał deszcz, w górnych do rzeczach Soły, Dunajca i Ropy. W związku z tem Raba, Dunajec i Ropa ponownie przybrały. Ropa w górnym biegu zaczęła występować z brzegów.

Trzy powiaty województwa kieleckiego: pińczowski, sandomierski i stopnicki są w dalszym ciągu poważnie zagrożone. Kilka wsi znajdu je się pod wodą, a stan wody stale się podnosi.

Goście sowieccy w podróży po Polsce

GDYNIA, 6. 9. Dziś pociągiem pospiesznym z Warszawy do Gdyni przybył ambasador sowiecki Dawtian z dowódcą floty sowieckiej admi rałem Gallerem w otoczeniu attache wojskowego ambasady gen. Semionowa oraz oficerów floty sowieckiej. Na dworcu powitali ich wicekomisarz rządu, inż. L. Szaniawski, charge daffaires ambasady sowieckiej, Podolski, szef sztabu floty sowieckiej, Leszczenko, dowódca obrony wybrzeża komandor, Frankowski i szef sztabu marynarki wojennej Sol ski. Ambasador Dawtian w asyście admirała Gallera i wyższych oficerów dokonał przeglądu okrętów sowieckich „Marat", „Kalinin" i „Wołodarskij"

Dziś powróciła do Gdyni wycieczka floty sowieckiej, która wyjecha ła do Poznania o 4 bm.

Nafta staniała o 20 proc.

WARSZAWA, 6. 9. Na podstawie porozumienia między Ministerjum Przemysłu i Handlu a większemi rafinerjami nafty została z dn. 1 września obniżona w całem państwie cena składowa nafty o 20 proc. Cena zatem detaliczna nafty powinna również ulec obniżce o 20 proc. Aby umożliwić tak znaczną redukcję ceny nafty, ministerjum ko munikacji obniżyło stawki taryfy kolejowej za przewóz ropy i wszyst kich produktów naftowych o 25 proc.

Wycieczka geografów przybywa do Zagłębia Dąbrowskiego

KATOWICE, 6.9. Dziś w południe przybyła do Katowic wycieczka uczonych geografów, biorących udział w tegorocznym międzynarodowym zjeździe geografów w Warszawie. Geografowie w liczbie 10 przybyli do Katowic w towarzystwie profesora U. J. w Krakowie Smoleńskiego i powitana została na dworcu przez komitet przyjęcia. Uczeni zagraniczni zwiedzili dziś popołudniu muzeum śląskie i śląskie zakłady techniczne oraz okolice Katowic. Wieczorem od była się na cześć gości w hotelu „Europejskim" herbatka.

W piątek rano uczestnicy wycieczki udadzą się autobusami na zwiedzenie obwodu przemysłowego, a następnie zwiedzą zabytki Cieszyna oraz Beskidy Śląskie.

W trzecim dniu pobytu, tj. w sobotę, geografowie zwiedzą Zagłębie Dąbrowskie i pustynię Błędowską, poczem nastąpi powrót wycieczki do Krakowa.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 7. 9.

I.

Zł. 20.000 na nr. 57819
Zł. 15.000 na nr.: 94739
Zł. 10.000 na nr.: nr: 21183 75064
Zł. 5.000 na nr.: nr.: 30668 40435 66985 73825 155949 163138

Pamiętaj, że wielkie wygrane padają stale w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Katowice, św. Jana 16.
Ciągnienie IV klasy trwa do 21 bm.
Losy IV klasy są jeszcze do nabycia.

Zł. 2.000 na nr. nr.: 1012 4435 10546 23550 26116 28694 30152 36913 48822 53714 79520 84241 87252 100718 106454 107056 111461 115408 120667 127769 132660 149862.

Zł. 1.000 na nr. nr.: 8890 10909 12372 14303 18188 37718 52833 61893 71088 79991 84974 92518 94532 100480 103533 104927 108137 108937 110197 129463 14303 18188 37718 52833 61893 78088

Zł. 15.000 na nr 21202
Zł. 5.000 na nr-y: 54415 63866 85719 108899 164750.

Zł. 2.000 na n-ry: 2773 10984 11217 11958 28839 29921 40393 44502 54742 58113 64932 70644 88553 87899 96888 100069 108927 112565 129935 151388 151053 161563 165097.

Zł. 1.000 na n-ry: 2992 7511 19975 25731 25937 29798 31432 41432 41927 44992 46203 46582 48721 51191 55827 56330 71918 76084 94504 95903 96213 99991 101460 101783 108157 112436 114068 117743 119280 118941 120516 121839 123856 120547 127543 129707 133535 134586 134925 139132 150136 150136 150847 159629 160618 163076.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

GEN. DĄBKOWSKI DYREKTOREM RADJA.

WARSZAWA, 6.9. Z dniem 5 września stanowisko dyrektora administracyjnego Polskiego Radja objął gen. Mieczysław Dąbkowski, b. dowódca 7 dywizji piechoty, b. dyrektor departamentu technicznego M. S. Wojsk.

W ten sposób plany reorganizacji Polskiego Radja ,o których donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów, zaczynają się realizować.

WIELKA KRADZIEŻ NA POCZCIE W GDYNI.

GDYNIA, 6.9. Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonano w tutejszym urzędzie pocztowym.

Na 1 września otrzymał ten urząd ,jak zwykle w związku z wypłatami i wzmożonym ruchem ,większą kwotę pieniędzy. Przeliczaniem pieniędzy zajął się główny kasjer, któremu pomagał młody urzędnik Antoni Ulewicz. Po przeliczeniu pieniędzy kasjer udał się wraz ze swym pomocnikiem do skarbca, gdzie zamierzał ułożyć ulokowane na kasach pieniądze. Ponieważ ułożenie tak znacznej sumy wymaga dużo uwagi, kasjer wszedł do środka skarbca i tam zabrał się do pracy. Pieniądze podawał mu Ulewicz ,stojąc poza drzwiami skarbca.

W pewnej chwili wykorzystał od sytuację, kiedy kasjer był odwrócony doń tyłem, zabrał kilka paczek z pieniądzmi papierowemi i schował do ubrania, poczem najspokojniej w świecie pracował dalej, podając kasjerowi pieniądze. Moment był rzeczywicie niezwykle sprytnie obrany. Pieniądze, znajdujące się w kasach, były bowiem przed chwilą przeliczane. Układaanie ich w skarbcu było tylko mechaniczną czynnością, przyczem trudno było na oko zauważyć brak kilku paczek banknotów.

Tegoż wieczora znajomi Ulewicza spotkali bawiącego się wesoło w jednym z nocnych lokali rozrywkowych w śródmieściu. Nazajutrz, w niedzielę, prawdopodobnie dla zmylenia czujności, młody kasjer zjawił się w urzędzie pocztowym, gdzie przez kilka godzin pełnił służbę. W poniedziałek 3 bm. na próżno oczekiwano jednak przybycia Ulewicza do pracy. Tymczasem ze skarbca podjęto złożone tam przed dwoma dniami pieniądze, przyczem ku wielkiemu przerażeniu główny kasjer zauważył brak 48.000 zł. Ulewicz zniknął.

ZBRODNIE AMERYKAŃSKICH BANDYTÓW.

NOWY JORK, 6.9. Sąd nowojorski rozpatruje obecnie ciekawą sprawę, kiedy parowiec francuski „Champlain“ przybył z początkiem sierpnia do Nowego Jorku, czekało czterech przemytników opjum w samochodzie na dwie paczki. Jeden z marynarzy przyniósł im wiadomość, że marynarz Rozen usunął paczki przy czyszczeniu okrętu. Przemytnicy zwabili Rozena pod fałszywym pozorem do samochodu, związali go i trzymali przez pewien czas w N. Jorku i w Filadelfji, torturując go. Zbrodniarze trzymali mu zapalone papiery nad powiekami, grożąc mu oślepieniem.

By uniknąć dalszych okrucieństw, opowiedział Rozen wkońcu, że sprzedał paczki za 40 dolarów. Na to chcieli przemytnicy wymusić od jego żony, przebywającej we Francji, 40 tysięcy franków. Rozenowa zawiadomiła policję, na której polecenie aresztowała policja amerykańska niejakiego Mancuso z żoną. Prokurator związkowy oświadczył, że postawi na podstawie ustawy o uprowadzeniu ludzi wniosek o zasądzenie winnych na karę śmierci.

„SKRÓCIĆ TYDZIEŃ PRACY BEZ ZNIŻKI PŁAC“.

LONDYN, 6.9. Kongres związków zawodowych uchwalił rezolucję domagającą się natychmiastowego wprowadzenia w życie 40-godzinnego tygodnia pracy bez zmniejszenia płac zarobkowych.

TAJEMNICZA ZBRODNIA

Podwójne życie i śmierć żony bogatego kupca — Kto zabił? „Stryj“ czy „kuzyn“?

Nicea stoi pod wrażeniem morderstwa, dokonanego w wytwornem towarzystwie, ofiarą którego padła żona znanego i bogatego kupca, oraz reprezentanta jednej z wielkich firm automobilowych.

Kiedy przed kilku dniami powrócił mąż zamordowanej wieczorem do mieszkania, mieszczącego się na bulwarze de Cimiez, zauważył ze ździwieniem, że drzwi są zamknięte, a klucz tkwi w zamku od wewnątrz. Dopiero przy pomocy ślusarza zdołał wejść do mieszkania.

w mieszkaniu nie spotkał nikogo.

aczkolwiek o tej porze oczekiwała go zawsze żona. Zaniepokojony tym faktem przebiegł wszystkie pokoje i wreszcie w łazience znalazł żonę, leżącą na posadzce.

Twarz kobiety leżała w kałuży krwi. Już na pierwszy rzut oka można było ustalić, że została ona zamordowana kulą rewolwerową.

Śledztwo przeprowadzone przez policję, nie dało zasadniczo pozytywnych rezultatów, ujawniło jednak

wiele niespodziewanych faktów.

Madame Graz, która uchodziła za wzorową małżonkę, prowadziła osobliwe życie podwójne i jak się zdaje, utrzymywała znajomości z rozmaitymi mężczyznami, z których jeden prawdopodobnie był sprawcą morderstwa.

W pierwszych godzinach po odkryciu zbrodni, zaciążyło podejrzenie, że morderstwa dokonał mąż. Ale już najbliższe godziny wykazały, że Graz całe popołudnie był w sklepie i biurze, nie opuszczając swego przedsiębiorstwa ani na chwilę.

Po zamknięciu biura udał się w towarzystwie przyjaciela na krótko do kawiarni. Stamtąd przyszedł do domu, gdzie natknął się na zwłoki zamordowanej żony.

Kiedy niewinność Graza została ustalona ponad wszelką wątpliwość, poczęła policja szukać za innymi ludźmi z otoczenia denatki.

Alfons Graz poznał w Genewie, w jednej z restauracyj młodą, podówczas 18-letnią Helenę Jolantę Bertau. Dziewczyna wkrótce stała się przyjaciółką bogatego kupcca.

W r. 1922 stosunek został ulegalizowany małżeństwem. Oboje żyli kilka lat bardzo szczęśliwie i w doskonałych warunkach finansowych.

Wskutek kryzysu Graz poniósł dość dotkliwe straty i postanowił przenieść się do Francji, gdzie w Nicei otworzył reprezentację jednej ze znanych firm automobilowych.

Graz wychodzi codziennie wcześnie rano do biura, gdzie przebywał nieraz do późnego wieczora. Żona jego, słynna z urody i znana powszechnie w Nicei, prowadziła żywot bez troski, spędzając czas w cukierniach, na modnej plaży itd.

ZEZNANIA POKOJÓWKI.

Jak obecnie wynika z zeznań zaufanej pokojówki, pani Graz przyjmowała bardzo często u siebie w mieszkaniu pod nieobecność męża różnych znajomych. O tych odwiedzinach mąż oczywiście nie wiedział.

Obecnie śledztwo interesuje się żywo dwoma mężczyznami, którzy stale odwiedzali panią Graz. Jeden z nich ma około lat 60, a pani Graz mówiła o nim do pokojówki, iż jest to jej stryj. Ten stryj troszczył się o stroje pani Graz, a nawet czynił jej drogie podarki.

Przesłuchiwany na policji małżonek zamordowanej, oświadczył, że zwrócił ostatnio uwagę na to, iż jego żona ostatnio kupuje drogie toalety i futra, a ponadto nosi drogą biżuterję.

Zapytywana skąd posiada te drogie rzeczy, oświadczyła, iż kupuje je bardzo tanio i okazyjnie. Ponadto oświadczyła, iż ostatnio udało się jej pośredniczyć w wielu tranzakcjach handlowych, dzięki jej znajomościom i stąd doszła do posiadania większych sum pieniężnych.

Oświadczyła też, iż została zaangażowana do firmy z wytworną konfekcją damską i dostaje prowizje od każdej tranzakcji.

Przesłuchana właścicielka firmy oświadczyła, że

pani Graz należała do najlepszych klientek

i robiła zakupy na duże sumy. Ostatnio prosiła właścicielkę, ażeby ta przy sposobności powiedziała jej mężowi, iż zaangażowała panią Graz do swej firmy i wypłaca jej duże prowizje.

Jak wspominaliśmy, pani Graz spędzała czas w eleganckich lokalach Nicei i zwracała uwagę na siebie wytwornością strojów.

Prawdopodobnie poznała ona ostatnio młodego człowieka, o którym wspomniała w zeznaniach służąca.

Miał to być Włoch przystojny, młody, brunet. Sytuacja musiała się wedle dotychczasowych dochodzeń ustalić w ten sposób, że „stryj“ dawał pieniądze, a pani Graz musiała dawać pieniądze Włochowi, o którym mówiła przed służącą, że jest jej „kuzynem“.

Służąca zeznała dalej, że przed kilku dniami słyszała rozmowę, prowadzoną w tonie gwałtownym pomiędzy panią Graz a jej rzekomym kuzynem.

Kuzyn wołał podniesionym głosem:

— nie mam pieniędzy!

Nie mam posady! Wogóle nie mam drogi wyjścia. Wiesz dobrze o tem, że muszę jechać do Włoch, a nie możesz odemnie żądać tego, ażebym wyruszył w drogę bez grosza w kieszeni.

Służąca zeznała dalej, iż widziała, jak jej pani podeszła do biurka i wyciągnęła z szuflady kilka banknotów 100 frankowych, wręczając je młodemu człowiekowi.

Od tego czasu rzekomy kuzyn zniknął. Policja jest przekonana, iż on był mordercą p. Graz. Prawdopodobnie zażądał on od niej ponownie pieniędzy i w czasie rozmowy zastrzelił ją.

P. Graz już przed śmiercią znajdowała się w kłopotach finansowych, o czem świadczy fakt, iż winna była swej służącej 50 franków. Poszukiwania za dwoma tajemniczymi mężczyznami są dlatego trudne, że służąca nie znała ich nazwisk.

Sprawa jest wielką sensacją na Jasnym Brzegu. Państwo Graz obracali się w najwytworniejszych sferach w Nicei.

Skradł zarazki dżumy

Policja chicagowska prowadzi obecnie dochodzenia w bardzo sensacyjnej aferze kryminalnej, która nawet w obfitych kronikach amerykańskich była dotąd niespotykana

Zbrodniarz posłużył się osobliwą i straszliwą bronią ażeby dojść do celu. Przy pomocy współtowarzysza

ukradł zarazki dżumy,

ażeby przy ich pomocy usunąć swą ofiarę. O tym wypadku nadchodzą następujące szczegóły:

W jednem z laboratorjum bakterjologicznych, które jako przedsiębiorstwo prywatne było kierowane przez dwuch specjalistów, dokonano tajemniczego włamania.

W jednym z pokojów tego laboratorjum od lat pracował emer. profesor dr. R. Culmer. Profesor liczy obecnie at 67, wykładał kiedyś na jednym z południowo - amerykańskich uniwersytetów, a podawszy się ze względu na stan zdrowia do dymisji, poświęcił się wyłącznie badaniom naukowym.

W zacisznej swej pracowni robił doświadczenia z rozmaitego rodzaju zarazkami. Do pokoju miał dostęp tylko profesor i laborant. Kiedy dr. Culmer przed kilku dniami wszedł do laboratorjum — po dłuższej nieobecności, skonstatował ku swemu przerażeniu, że do pracowni wdarł się ktoś niepowołany. Z inkubatorów skradziono szereg kultur bakteryj. Pomiędzy skradzionemi kulturami były także bakterje dżumy.

Culmer natychmiast zrobił

doniesienie do policji,

która przedewszystkiem przesłuchała laboranta i innych pracowników instytutu. Przesłuchanie to nie dało pozytywnego rezultatu i nie wprowadziło policji na trop osobliwego przestępcy. Należało przypuścić, że włamania dokonał ktoś kto posiadał fachową wiedzę bakterjologiczną i wszedł w posiadanie kultur bakteryjnych do celów zbrodniczych.

Mimo wszelkich wysiłków ze strony policji nie udało się jednak wpaść na trop zbrodniarza.

W jednym ze szpitali nowojorskich umarła przed 10-ciu dniami 27-letnia bardzo piękna kobieta Ethel Regnault, która od kilku lat była nauczycielką języków. Ku wielkiemu swemu zdziwieniu, a zarazem przerażeniu skonstatowali lekarze, że

pacjentka zmarła na dżumę,

chorobę nadzwyczaj rzadką w Ameryce. Rzecz oczywista, iż wysunęło się teraz pytanie, gdzie pacjentka zakaziła się tą chorobą, która pozbawiła ją życia.

Departament sanitarny policji nowojorskiej, który zajął się zbadaniem sprawy, przypomniał sobie telegram okólny z Chicago, donoszący o zniknięciu naczynia z kulturą dżumy. Aczkolwiek nie było najmniejszych poszlak, któreby mogły znaleźć jakąś łączność pomiędzy śmiercią pięknej Francuzki a kradzieżą w pracowni dra Culmera, postanowiła policja zająć się zbadaniem jakie osoby ostatnio stykały się ze zmarłą

Dochodzenia dały już w krótkim czasie pozytywny rezultat.

Okazało się, że Ethel Regnault, rozwódka była zaręczona z nowojorskim kupcem. Kupiec miał rywala w osobie aptekarza Johma Donalda. Nauczycielka zdecydowała się wyjść zamąż za kupca i zerwała wszekie stosunki towarzyskie z aptekarzem.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że kuzyn aptekarza był laborantem u dra Culmera.

Po ustaleniu tego faktu, aresztowano zarówno laboranta, jak i aptekarza pod zarzutem popełnienia morderstwa na osobie zmarłej przez zadanie jej bakteryj dżumy.

Obaj wypierają się zarzucanej im zbrodni. Sprawa jest obecnie sensacją dnia.

JUTRO odbędzie się otwarcie i poświęcenie FIRMY **„BŁAWAT POLSKI"**

SOSNOWIEC ul. Warszawska dom p. Zarzyckiego

Firma posiada na składzie w wielkim wyborze wełny, jedwabie, płótna, flanele it.p. **po cenach najniższych.**

ODLICZANIE ODSETEK OD DŁUGÓW PRZY PODATKU DOCHOD.

W związku z nieodliczaniem odsetek od długów od dochodu przy wymiarze podatku dochodowego przez niektóre urzędy skarbowe, ministerjum skarbu wydało okólnik, w którym m. in. poleca bezwględnie odliczać odsetki od długów zaciągniętych: 1) na powiększenie wzgl. ulepszenie któregokolwiek z istniejących źródeł oraz na nabycie nowego źródła dochodu, 2) na spłatę już istniejących zobowiązań, ciążących na któremkolwiek ze źródeł dochodu, 3) na konwersje pożyczek, 4) na pokrycie poniesionych strat, 5) na spłatę zaległości podatkowych oraz innych należności publiczno - prywatnych, 6) na uregulowanie spraw, związanych z podziałem majątku. Należeć tu będą pożyczki, które obciążały już źródło dochodu w chwili jego nabycia przez podatnika i zostały przez niego przejęte.

TERAZ MOJĄ MALUTKA
jest piękna...

Roztropna matka używa swego mydła Palmolive również dla dziecka. Więc, gdy doktór powie: najlepsze jest mydło wyrabiane na oleju oliwkowym, sięgnij po swoje mydło Palmolive. Skóra dziecka jest tak miękka i delikatna! Poprostu brak odwagi dotknąć jej innem mydłem, niż najłagodniejszem, najdelikatniejszem.

Dziś rozpocząć należy ten zabieg piękności

Od dziś jeszcze zacznij stosować ten 2-minutowy zabieg, pamiętając nietylko o sobie, lecz i o dziecku. Wcieraj codziennie rano i wieczór obfitą pianę mydła Palmolive w delikatne ciałko Twego dziecka. Spłucz następnie ciepłą wodą, a potem chłodną. A wkrótce będzie w Twoim domu dwoje ludzi o cerze dziewczynki... oboje promieniejących świeżością i zdrowiem — dzięki używaniu mydła Palmolive łączącego w sobie dwa oleje: oliwny i palmowy.



70gr.

PALMOLIVE

Nietylko mydło — to środek upiększający

Maraton lotnictwa turystycznego

Dziś rozpoczyna się lot okrężny

Po zakończeniu wszystkich prób technicznych komisja ogłosiła ostateczne wyniki sprawności technicznej samolotów. W ogólnej punktacji zawodników pierwsze miejsce ma Bajan na RWD-9 punktów 915, drugi Karpiński na RWD-9 punktów 892, ale Florjanowicz na RWD spadł na 6 miejsce (punktów 862).

Na trzecie i czwarte miejsce wyszli niemcy. Trzeci jest Hubrich z 884 punktami, czwarty zaś Seidemann również z 884 punktami. Piąty jest Hirth (882 punkty).

Na pierwszem więc miejscu usadowili się polacy, na szarym końcu włosi.

Dziś startują piloci turniejowi do tej próby, która bezsprzecznie z całego turnieju najwięcej pasjonuje publiczność — do

lotu okrężnego.

Próba ta, jakkolwiek niezwykle trudna i efektowna, nie ma przecież tak decydującego znaczenia, jakie powinnoby było odpowiadać zainteresowaniu, jej okazywanemu.

Historja odbytych turniejów poucza nas, że lot okrężny przynosi zawodnikom z turnieju na turniej

coraz mniej punktów.

W roku bieżącym próby techniczne do tego stopnia opanowały turniej, że za idealny nawet wynik lotu okrężnego można zdobyć zaledwie 25 proc. możliwych do uzyskania punktów.

Punktacja za lot okrężny przewiduje wynagradzanie zawodników w sposób dwojaki:

za regularność i za szybkość przeciętną na trasie.

Za regularność zawodnicy punktowani są „na kredyt", albowiem już w Warszawie otrzymują po 160 punktów, od których odliczać się będzie punkty karne za... spędzane nocy poza jednem z wyznaczonych lotnisk w postoju obowiązującym.

Regulamin jest bardzo surowy, ponieważ za pierwszą noc zawodnik będzie musiał zapłacić 60 punktów, a za drugą 100. Trzecia już go nie będzie kosztowała, albowiem w razie jej spędzenia w miejscu nieprzewidzianem zostanie z turnieju wyeliminowany.

Również za omijanie punktów kontrolnych zawodnik dostaje punkty karne.

Szybkość przeciętna otrzyma się z podzielenia długości trasy przez ilość godzin rzeczywistego lotu zawodnika. Dodać należy, że czas ewentualnego postoju na jakiemkolwiek lotnisku, poza lotniskami o postoju obowiązującym, będzie wliczany do czasu lotu, tak, że zawodnicy będą za wszelką cenę unikali nadprogramowych lądowań.

Za przeciętną szybkość niższą od 135 km/godz. zawodnicy będą z turnieju eliminowani, za szybkość od 135 do 140 otrzymują 0 punktów.

dopiero za szybkość pomiędzy 140 i 210 km/godz.

będą otrzymywać punkty według specjalnej tabelki. Maksimum punktów do uzyskania za szybkość przeciętną wynosi 720. Łącznie z punktami za regularność wynosi to 880 punktów.

Czegóż wymaga lot okrężny od pilota?

Przedewszystkiem znakomitego pilotażu, umiejętności prowadzenia maszyny w najróżniejszych warunkach atmosferycznych, które niewątpliwie w czasie lotu, liczącego niemal 10.000 kilometrów i prowadzącego przez najrozmaitsze klimaty, będą się ustawicznie zmieniały. **Mgły, śnieżyce w górach, wreszcie długie etapy,**

które wypadnie nieraz kończyć po ciemku, wszystko to wymaga umiejętności t. zw. ślepego pilotażu, to znaczy prowadzenia samolotu tylko na podstawie obserwacji przyrządów, kiedy horyzont jest zupełnie niewidoczny. Tutaj z pomocą przychodzą urządzenia specjalne, które wskazują mu położenie samo lotu względem horyzontu (t. zw. sztuczny), oraz pouczają go w każdej chwili, czy samolot opada, czy też zyskuje na wysokości (warjometr).

Naturalnie, aby osiągnąć tą umiejętności musi pilot jeszcze przejść specjalny trening, w czasie którego lata na samolocie o

zamykanej szczelnie ciemnej kabinie.

Lęci on wtedy wyłącznie na podstawie wskazań przyrządów, a ewentualne jego błędy koryguje ko lega-pilot, siedzący w drugiej kabinie. już normalnie.

Wszyscy polscy piloci znają sztukę ślepego pilotażu, dlatego też spodziewać się wolno, że żadne trudności ich nie zaskoczą.

Pozatem lot obfituje w specjalne trudności, jak naprzykład przelot przez Pireneje, przelot nad niedogodną do lądowania plaskowyżyną Hiszpanji, przelot nad rozpaloną Afryką Północną, krótki ale niebezpieczny odcinek morski Tunis-Palermo, przelot przez Alpy, lot nad bagnami poleskiemi itd.

Krótkiemu odcinkowi morza Śródziemnego poświęcono wiele czasu i odwagi, ponieważ przymusowe wodowanie — niewykluczone byłoby dla samolotu turystycznego lądowego „nieprzyjemne" Na odcinku tym

ustawione będą dwa statki

i kursować będą wodnopłatowce marynarki francuskiej i włoskiej.

Na zakończenie dodajmy, że jakkolwiek znaczenie lotu okrężnego i punktacji maleje z roku na rok to jednak trudności równocześnie rosną. Gdy w roku 1928, w czasie organizowanych przez Aeroklub Francji międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych — zawody te były początkiem turniejów — kazano pilotom pokonać trasę 2000 kilometrów, świat uważał to za wyczyn niezwykle efektowny!

Dziś,

po pokonaniu Atlantyku przez mjr. Skarzyńskiego

na samolocie turystycznym, na trasie bez porównania większej niż lot okrężny z 1928 roku, nikogo nie dziwi, że maleńkim samolotom turystycznym każe się dziennie przelatywać około 1500 kilometrów, by zdążyły od 7 do 15 b. m. pokryć trasę:

Warszawa — Królewiec — Berlin — Kolonja — Bruksela — Paryż — Bordeaux — Pau — Madryt — Sewilla — Casablanca — Meknes — Sidi Bel Abbes — Algier — Biskra — Tunis — Palermo — Neapol — Rzym — Rimini — Zagrzeb — Wiedeń — Berno — Praga — Katowice — Lwów — Wilno — Warszawa.

Gwałtowny wzrost bezrobocia we Francji

Francuski minister pracy Marquet wystosował do premjera Doumergue'a pismo, w którem zwraca uwagę na niezwykle krytyczną sytuacje na rynku pracy i na niezwykle ciężkie położenie francuskich robotników

Z pisma ministra wynika, że bezrobocie doznało w ostatnich miesiącach nienotowanego od zakończenia wojny światowej nasilenia. Liczba pobierających zaopatrzenie rządowe bezrobotnych na prowincji jest o 14 proc. większa niż w sierpniu roku ub. Równocześnie należy liczyć się z dalszym wzrostem bezrobocia w okresie zimowym.

ROZMAITOŚCI

PODARUNEK ESKIMOSÓW PAPIEŻOWI.

W tych dniach Pius XI z wielkiem zadowoleniem przyjął złożoną w hołdzie pierwszą książkę do nabożeństwa w języku eskimosów od wiernych mieszkańców podbiegunowego kraju. Książka jest pięknie ilustrowana. Jako miejsce druku wskazane Chucall (Manitoba). Książka przesłana została do Papieża przez ręce Wikarjusza Apostolskiego tego rejonu.

RENTY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Sporządzone ostatnio zestawienia, wykazują, że zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych wypłacił w maju rb. z tytułu przyznanych rent pracowników umysłowych sumę 1.864.714 zł., przyczem ze świadczeń emerytalnych korzystało ogółem 14.340 osób.

Przeciętna wysokość renty inwalidzkiej wyniosła w tym miesiącu 190 zł., renty starczej 146 zł., renty wdowiej 85 zł. i renty sierocej 32 zł.

Wiadomości radjowe.

NAJŻYWOTNIEJSZE HIPOTEZY NAUKOWE.

Żyjemy wśród oceanu zjawisk, w życiu których zwycięska myśl ludzka nigdy nie kapituluje. Aby je wszystkie wyjaśnić zmuszeni jesteśmy do ustalenia hipotez lub praw opartych na spostrzeżeniach, faktach i doświadczeniach w ten sposób, aby raz przyjęte obejmowały zjawiska niesprawdzone jeszcze doświadczalnie, ale podpadające pod kategorję danej hipotezy. Hipotezy naukowe mają swoje życie; rodzą się, dojrzewają, starzeją i umierają po dłuższym lub krótszym żywocie. Taki jest los olbrzymiej większości, a tylko nieliczne mogą się poszczycić dłuższym żywotem. O najżywotniejszych hipotezach naukowych opowie przez radjo w poniedziałek 10 bm. o godz. 21.45 dr. Witold Chajfec.

HANKA ORDONÓWNA.

Niezrównana w swych indywidualnych interpretacjach artystycznych, mistrzyni piosenki nastrojowej — Hanka Ordonówna w dniu 13 bm. wystąpi przed mikrofonem wileńskim o godz. 20. Audycja ta transmitowana bedzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

JAK POWSTAJE SZKŁO?

Pijąc kawę, czy herbatę z pięknej filiżanki, czy gładko szlifowanej szklanki, nie zastanawiamy się nad tem skąd się one wzięły, zanim ujrzeliśmy je w ich ostatecznej formie. To też pogadanka inż. Kacprowskiego w dniu 10 bm. o godz. 18.45 nawiąże do powstawania szkła, do prac olbrzymich szklanych hut oraz historji wynalezienia szkła, aby uprzystępnić radjosłuchaczom te ciekawe wiadomości.

Górnicy kopalni „Karol" rozpoczęli strajk w podziemiach

„Przemysłowcy" Rechnice — „Helena" i „Karol" — Kombinacje Rechnica nr. II—Unieruchomienie kop. „Karol"—Strajk robotników

Nazwisko Rechnic w Zagłębiu stało się od pewnego czasu groźne. Oczywiście jest to rozgłos w sensie jaknajbardziej ujemnym. Do nazwiska tego bowiem przylgnęły już tego rodzaju określenia, jak kombinator, bezprzykładny wyzyskiwacz, gnębiciel robotników itp.

Każdy, ktokolwiek, choć pobieżnie, zna sprawę nieszczęsnej kopalni „Helena" w Niwce ten chyba przyznać musi, że określenia te nie są przesadne, wręcz przeciwnie, są one zbyt łagodne wobec poczynań Rechnica.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o tem jakto dzierżawca Rechnic wykupuje od robotników wyroki sądowe, do jakich ucieka się tricków, najrozmaitszych kombinacyj a nawet szantażów, aby tylko dopiąć swego celu. Dzierżawca Rechnic mówi do robotników wyraźnie: Jeśli się nie zgodzicie sprzedać swych prezensyj do kopalni za 50 proc. — to was powyrzucam z pracy i zamknę kopalnię. Pozatem dzierżawca Rechnic pozwala sobie na różne samowole w stosunku do robotników. Kilka miesięcy temu, podczas strajku na kopalni Rechnic uderzył nawet jednego z robotników w twarz.

Nic więc dziwnego, że tego rodzaju postępowanie dzierżawcy kopalni, który mieni się „polskim przemysłowcem", wywołuje wśród robotników nienawiść a wśród szerokich warstw społeczeństwa — jaknajbardziej przykre wrażenie.

Ostatnio ucichła trochę sprawa z kopalnią „Helena" i jej osławionym dzierżawcą — to znów na widownią wypłynął inny gnębiciel robotników i kombinator — Rechnic nr. 2, właściciel kopalni „Karol" w Zagórzu.

Kopalnia ta, jak wiadomo, znajduje się na terenach towarzystwa sosnowieckiego. W ostatnich czasach poczęły krążyć po Zagłębiu pogłoski, że właściciel kopalni nosi się z zamiarem całkowitej likwidacji kopalni. Początkowo nie dawano temu wiary i uważano wiadomość tę za wyssaną z palca. Onegdaj dopiero cała sprawa stała się jasna. Okazało się bowiem, że pogłoska o likwidacji kopalni była prawdziwa. Rechnic rzeczywiście postanowił unieruchomić kopalnię i zlikwidować. Jaki w tem miał cel? Oczywiście jest to jakaś sprytnie pomyślana kombinacja, na której Rechnic zarobi setki tysięcy zł. a 160 robotników, zatrudnionych na tej kopalni znajdzie się na bruku. Sosnowieckiemu towarzystwu, dla którego kop. „Karol" jest dużą konkurencją chodziło o to, aby ją zlikwidować. Weszło więc niewątpliwie w porozumienie z Rechnicem i dobiło targu. Jak nas informują podpisana już jest specjalna umowa między Rechnicem a towarzystwem, na podstawie której dotychczasowy właściciel kopalni zrzeka się wszelkich praw i oddaje całkowicie kopalnię do dyspozycji towarzystwa. Rzecz zupełnie zrozumiała, że towarzystwo sosnowieckie nie będzie kopalni tej prowadziło. Kopalnię „Karol" spotka podobny los jak kopalnię „Klimontów". Oto są kombinacje Rechniców. Jeden z nich gnębi i prześladuje robotników na kop. „Helena", drugi znów wyrzuca 160 robotników na bruk i niema z tego powodu żadnych skrupułów. Nadarzył się dobry interes zarobienia na krzywdzie robotników kilkuset tysięcy zł. (a może i więcej) — Rechnic bez wahania przystępuje do niego i nic go nie obchodzi, los robotników, tych robotników, którzy przez szereg lat swą ciężką pracą napychali mu kieszenie pieniędzmi.

Onegdaj, kiedy do uszu robotników dotarła wiadomość, że Rechnic podpisał już z towarzystwem sosnowieckiem umowę i kopalnia będzie zlikwidowana, robotnicy urządzili krótkie zebranie, na którem uchwalili, że za żadną cenę nie dopuszczą do zamknięcia kopalni. Wczoraj o godz. 6 rano robotnicy (cała załoga 160 robotników) zjechali do podziemi kopalni i rozpoczęli włoski strajk. Strajkiem kieruje ZZZ, który zajął zdecydowane stanowisko nie dopuszczenia za żadną cenę do likwidacji kopalni. Wśród robotników, którzy zachowują się spokojnie i nastrojeni są poważnie, rzucone jest hasło: Strajk do zwycięstwa! Strajkujący robotnicy wybrali z pośród siebie komitet, który utrzymuje stały kontakt między podziemiem a powierzchnią, ma za zadanie dostarczać robotnikom żywność i prowadzić pertraktacje z władzami. Komitet działa pod agidą ZZZ. Dodać należy, że strajk ma charakter wyłącznie ekonomiczny. Strajkujący robotnicy to 100 procentowi państwowcy, wyrobieni społecznie i zdający sobie sprawę z tego o co walczą i czego się domagają. O jakiejkolwiek robocie agitacyjnej elementów wywrotowych — niema tu absolutnie mowy.

Kto wolny jest od podatków z nowej ordynacji?

Izby skarbowe otrzymać mają niebawem, wobec bliskiego wejścia w życie nowej ordynacji podatkowej, wykaz instytucyj państwowych i osób prawnych które korzystają ze zwolnienia od podatków.

Zgodnie z przepisami ordyynacji i ustaw, wolni są od podatków:

1) przemysłowego: gospodarstwa rolne, gorzelnie, wyręby leśne, młyny i tartaki w obrębie gospodarstw rolnych, przedsiębiorstwa dzierżawione przez państwo, jak teatry państwowe, samorządowe itd.

2) dochodowego: weterani, pensje odznaczonych wojskowych, żołd szeregowych, kwoty przeznaczone na cele naukowe.

3) od państwowego podatku od lokali: kościoły i świątynie prawnie uznanych wyznań, lokale zajmowane przez instytucje państwowe i korpus dyplomatyczny.

Ze specjalnego zwolnienia z tego podatku korzystają mieszkania 1—3-izbowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają oni sublokatorów.

4) od energji elektrycznej: urzędy państwowe i oświetlenie placów publicznych.

Zuchwałe włamanie do mieszkania jubilera w Sosnowcu

Z dachu po linie na balkon — Ucieczka — Strzały — Włamywacz w rękach policji

Wczoraj w nocy dokonano w Sosnowcu niezwykle zuchwałego włamania do mieszkania znanego w Sosnowcu właściciela sklepu jubilerskiego, **Maksa Goldkorna**, zam. przy ul. Małachowskiego 4.

Złodzieje dostali się klatką schodową na strych trzypiętrowego domu a następnie na dach, skąd po linie dostali się na balkon mieszkania Goldkorna, a następnie do mieszkania i rozpoczęli gospodarkę.

Złodzieje spakowali do walizek srebrną zastawę stołową, wazy, półmiski srebrne i różne drobiazgi i zabierali się już do odwrotu, kiedy żona Goldkorna spostrzegła włamywaczy.

W sąsiednim pokoju w sypialni p. Godkornowa obudziła się i usłyszała jakieś podejrzane szmery w pokoju stołowym. Zaintrygowana tem weszła do pokoju w tym momencie, kiedy złodzieje wychodzili drzwiami do klatki schodowej. (Drzwi pokoju wychodziły bezpośrednio do klatki).

Goldkornowa obudziła natychmiast męża i zaalarmowała cały dom. Jubiler Goldkorn z balkonu zauważył skradające się pod murem domu trzy postacie, począł więc krzyczeć: „Policja! — Złodzieje! — Trzymać!"

Krzyki z balkonu usłyszał przechodzący ulicą strażnik ochronny mienia, który rzucił się za uciekającymi w pogoń, dając przytem w powietrze kilka ostrzegawczych strzałów rewolwerowych.

Jeden z włamywaczy, na skutek strzałów, przystanął i został przez strażnika przytrzymany, dwaj pozostali z walizkami zbiegli. Schwytanego złodziejaszka strażnik oddał w ręce policji.

Włamywaczem okazał się znany i rutynowany złodziej, **Józef Wasik z Będzina,** który przed niedawnym czasem opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za okradanie automatów telefonicznych.

Podczas obławy, która zarządzona została w związku z napadem bandyckim przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, Wosik był przez policję przytrzymany.

Wypuszczony na wolność tej samej nocy dokonał włamania. Goldkorn oblicza straty na 3000 zł. Urządzenie mieszkania było ubezpieczone na sumę 5.000 zł.

KATOL JAPOŃSKI ZABIJA OWADY ROBACTWO

KRONIKA

Piątek 7 Wrzesień	Dziś: Reginy Panny Jutro. Narodzenie NMP. Wschód słońca: 4.47 Zachód słońca: 17.56

WARSZAWA.

Piątek, 7 września.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Koncert z Poznania i Lwowa. 17.50. Przegląd wydawnictw. 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert ze Lwowa. 18.45. Odczyt z Łodzi. 19.00. Płyty. 19.20. Turniej lotniczy. 19.30 Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Koncert symfoniczny. 22.30. Wybuch wojny. 22.45. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 7 września.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 12.45. Pogadanka z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Giełda złożowa. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.50. Bery bojki śląskie. 18.00. Wybitni mężowie śląska Cieszyńskiego. 18.15. Transmisja ze Lwowa i Łodzi. 19.00. Płyty. 19.20. Odczyt z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.05. Transmisja z Warszawy. 22.45. Koncert reklamowy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 8 września.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Program dla dzieci. 17.00. Koncert kameralny. 17.50. Dom i rodzina. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Muzyka lekka. 18.45. Reportaż. 19.00. Recital śpiewaczy. 19.20. Transmisja z Poznania. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert wieczorny. 21.45. Wypadki dziejowe w oczach chłopca. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Teatr wyobraźni 23.35. Płyty. 23.46. Muzyka religijna. 24.00. Muzyka taneczna.

———o———

Z Kielc

(k) **Nowe koło LOPP.** W lokalu p. Djamanta w Kielcach przy udziale prezesa obwodu powiatowego LOPP. odbyło się zebranie członków cechu fryzjerów i fotografów żydowskich.

Po wysłuchaniu referatu prezesa obwodu p. Polita ,o znaczeniu LOPP. dla społeczeństwa i państwa, zapadła jednomyślna uchwała zawiązania koła LOPP., które wspólnie z całym społeczeństwem kieleckim dążyć będzie do realizacji zadań LOPP.

Obecni na sali zapisali się na członków, wpłacając jednomiesięczną składkę

Nową placówkę LOPP. należy powitać z uznaniem i postawić za przykład innym warstwom ludności żydowskiej, które niewątpliwie pospieszą aby niedać się zbytnio wyprzedzić.

Wśród rzemieślników żydowskich jest to drugie koło ,a niewątpliwie i pozostałe cechy pospieszą pod wspólny dla wszystkich sztandar ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej..

(k) **Groźny pożar.** We wsi Irządze pow. włoszczowskiego, wskutek złej konstrukcji komina w zabudowaniach Jana Kota wybuchł pożar ,który w okamgnieniu przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił doszczętnie 3 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczemi.

Straty wynoszą około 21.000 zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 20.15, na inaugurację sezonu dana będzie sztuka Z. Nałkowskiej w 3-ch aktach p. t. „DZIEŃ JEGO POWROTU“, która obiegła całą Polskę, oraz grana była w Londynie, Zagrzebiu i Pradze, ciesząc się na wszystkich tych scenach ogromnem powodzeniem. Niezwykle ciekawa treść, żywa akcja, piękny literacki język, oraz oryginalnie ujęty problem zbrodni, składają się na całość, godną członka akademji literatury polskiej. W premjerze wystąpią w popisowych rolach panie: **B. Gerson i Z. Grzymalanka**, oraz panowie: **Balcerzak, Rokossowski i Sawicki.**

Jak widać z prób, zespół ten da publiczności sosnowieckiej, koncert gry kameralnej, opartej na wnikliwem ujęciu ról i umiejętnem operowaniu subtelnościami psychologicznemi.

Reżyserja i oprawa sceniczna spoczywa w rękach **dyr. J. Gołaszewskiego**

—ooo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA SZOSIE POD GRODŹCEM.

Na szosie Będzin — Grodziec, autobus kop. Jowisz, jadący do Wojkowic Komornych, w czasie wymijania wozu zaczepił klamką od drzwi idącego w kierunku Grodźca, Kazimierza Wieczorka, mieszkańca Gródkowa.

Wieczorek odniósł ciężkie obrażenia ciała, przyczem doznał rozdarcia mięśni u lewej ręki. Przewieziono go do szpitala w Grodźcu. Wieczorek był podobno w stanie podchmielonym. Dalsze śledztwo w toku.

—o—

— **W sprawie budowy poczty w Sosnowcu.** W związku z mającą nastąpić w najbliższym czasie budowy gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu, izba przemysłowo - handlowa zwróciła się do dyyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie o oddanie robót przy budowie miejscowym firmom.

— **Odprawa w związku strzeleckim.** W dniu 9 bm. odbędzie się odprawa komendantów kompanij, oddziałów, referentów wychowania obywatelskiego, instruktorów p. w. honorowych i kontraktowych, oraz komendantek oddziałów żeńskich w lokalu komendy powiatu Z. E. w Sosnowcu (Kołłątaja 17), która rozpocznie się punktualnie o godzinie 10.

Na odprawie zostaną omówione programy i metody prac pw., wychowania obywatelskiego, oraz zostaną załatwione formalności odnośnie przyjęcia oddziałów do prac pw., i zakontraktowania instruktorów pw.

— **Podręczniki dla najbiedniejszych.** Na podstawie osiągniętego porozumienia między związkiem nauczycielskim t-wa polskiego a związkiem księgarzy polskich Zagłębia Dąbrowskiego wszystkie księgarnie zagłębiowskie w zrozumieniu trudnej sytuacji rodziców i celem złagodzenia potrzeb w zakresie dostarczenia podręczników szkolnych ofiarowały 50 kompletów podręczników do dyspozycji związku nauczycielstwa polskiego dla rozdania ich najbiedniejszym dzieciom.

Podręczniki powyższe, zgodnie z życzeniem pp. księgarzy, rozdzielono w ten sposób, że szkołom w Sosnowcu przydzielono 25 kompletów, w Będzinie 12 kompletów, w Dąbrowie 12 kompl. i w Czeladzi 12 kompl.

Biorąc pod uwagę dotychczasową akcję pp. księgarzy, na rzecz budowy szkół powszechnych, przyznać trzeba, iż zrozumienie i ofiarność sfer księgarskich Zagłębia zasługuje na pełne uznanie społeczeństwa.

— **Za zatrudnianie czeladzi w dnie świąteczne** pociągnięto do odpowiedzialności cały szereg rzemieślników, którzy stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wśród skazanych znajduje się właścicielka piekarni z Będzina 65-letnia Hinda Frydman (B. Joselewicza 16) oraz krawcy będzińscy, 44-letni Ajzyk Fersztenfeld (Browarna 3) i Aron Szpigler lat 30 (Kołłataja 55).

Poprawa sytuacji w przemyśle
Zagłębia Dąbrowskiego

Od kilku miesięcy w sprawozdaniach tygodniowych ze stanu zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego notowaliśmy ciągłe pogorszenie się sytuacji.

Dziś, po raz pierwszy od tak długiego czasu notujemy pewną poprawę. Poprawa ta, choć nieznaczna, zaznaczyła się przedewszystkiem w **przemyśle węglowym.**

W ub. tygodniu sprawozdawczym nie było żadnych redukcyj, a towarzystwo grodzieckie przeszło z 3-dniowego tygodnia pracy na 6 dni.

W przemyśle hutniczym: Modrzejowskie zakłady górniczo - hutnicze przyjęły do pracy do hut „Katarzyna“ i „Milowice“ 50 robotników.

Fabryka Fitzner — Zieleniewski w Dąbrowie zwolniła z pracy 10 robotników, ta sama firma w Sosnowcu zwolniła 20 robotników.

W innych gałęziach przemysłu bez zmian.

Stare kapelusze przemycane z Niemiec
przerabiał i sprzedawał jako nowe do Będzina

Śląska straż graniczna z początkiem bież. roku dowiedziała się, że na odcinku granicznym w Brzezinach Śl. pewna szajka przemytnicza trudni się przemycaniem starych kapeluszy z Niemiec do Polski.

Wreszcie udało się pewnej nocy po ścisłej obserwacji ująć jednego z przemytników, niejakiego Leona Woźnicę z Rudy, któremu odebrano dwie wielkie paczki z staremi kapeluszami męskiemi i damskiemi.

Sąd okręgowy w Katowicach skazał swego czasu W. za to na 6.000 zł. grzywny i 2 miesiące więzienia. W. jednak zgłosił odwołanie przeciw wyrokowi, wobec czego sprawę rozpatrywał 5 bm. sąd apelacyjny w Katowicach, który wyrok ten zatwierdził.

Z zeznań świadków wynika, że Woźnica, który był hersztem szajki tej, przerabiał w Rudzie stare kapelusze na nowe, czyszcząc i prasując je, a następnie sprzedawał je w większych partjach jako „zupełnie nowe“ do Będzina, wzgl. Sosnowca. W ten sposób sprzedał on zagłębiowskim handlarzom około 550 kapeluszy, które znalazły licznych odbiorców z terenu Górnego Śląska.

Sensacyjna afera oszukańcza
Nie było kradzieży -- Chodziło o premję ubezpieczeniową

W lipcu br. zgłosiła się w policji żona Henryka Rosencwajgga Regina z Katowic (Wodna 4), że dnia 7 lipca włamali się nieznani sprawcy do mieszkania ich, skąd skradli większą ilość ubrań, biżuterji złotej, 2 lichtarze srebrne i pięcioramienne. 1 srebrny świecznik 8-mioramienny oraz srebrną zastawę, łącznej wartości 15.900 zł.

W toku energicznych dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych przez policję z Siemanowic, okazało się, że Rosencwajgowa sfingowała kradzież z włamaniem celem uzyskania z t-wa ubezp. „Polonia“ premji ubezpieczeniowej w wys. 15.000 zł.

Dalej stwierdzono że brat Rosencwajgowej, **Abraham Szydłowski oraz niejaki Stefan Szuszniak z Będzina byli jej pomocni w oszustwie.**

W aferę tą są zawikłane również inne osoby, których nazwisk jednak dla dobra śledztwa nie możemy podać.

W czasie rewizji domowej u wyżej wspomnianych osób, znaleziono jeszcze pewną część rzekomo skradzionych rzeczy. Rosencwajgową i jej wspólnków osadzono do ukończenia śledztwa w areszcie.

Z premji ubezpieczeniowej oczywiście w takich warunkach nic nie będzie.

Echa zajść na kopalni „Flora”
Kamienie posypały się na policję

Zajście między bezrobotnymi, a policją na kop. „Flora“ w Gołonogu, podczas rozdzielania bezrobotnym żywności przez komitet niesienia pomocy bezrobotnym, było przedmiotem wczorajszej rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym

Bezrobotni spowodu wydzielenia im zbyt małych racji mąki, okazali swe niezadowolenie. Było to wodą na młyn kręcących się przy takich okazjach wywrotowych elementów, którzy poczęli podżegać tłum do wystąpień.

W rezultacie posypały się na policję kamienie.

Nastąpiły aresztowania, wśród których znalazła się 20-letnia mieszkanka Gołonoga, Anastazja Legenza. Rozagitowana kobieta uniesiona zapałem, schwyciła za kamień i rzuciła nim w opodal stojącego przodownika. Policjant, odchylając głowę w ostatniej chwili, uniknął ciężkiego uszkodzenia.

Legenza odpowiadała za to wczoraj przed sądem i skazana została na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

Ucharakteryzowany złodziej
i dzielna niewiasta

W mieszkaniu Teofili Kobylec w Dąbrowie przy ul. Konopnickiej 9-a, przytrzymano niebezpiecznego włamywacza, niejakiego Leona Skwarczyńskiego vel Makówkę.

Skwarczyński włamał się do Kobylcowej podczas jej nieobecności, wiedząc, że właścicielka mieszkania jest w posiadaniu większej gotówki. W czasie, kiedy złodziej w najlepsze gospodarował, nadeszła Kobylcowa.

Oko w oko ze złodziejem, niewiasta nie straciła przytomności umysłu, schwytała go i zaalarmowawszy domowników, trzymała go do czasu przybycia policji.

Skwarczyński jest zawodowym złodziejem i znany jest policji z tego iż wybiera się na włamania ucharakteryzowany, by w razie ucieczki, nie był poznany. Znaleziono przy nim okulary i inne drobiazgi, potrzebne do charakteryzacji.

Wczoraj Skwarczyński stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu poraz niewiadomo który, gdyż odpowiedzi na to nie umiał sam dać sądowi.

Skazany został na sześć miesięcy więzienia.

Z ŻYCIA HUFCA HARCERZY SOSNOWIECKICH.

Po wypoczynku wakacyjnym, znów trzeba się wziąć do pracy. Komenda hufca postanowiła rozpocząć rok harcerski dnia 16 bm. uroczystem nabożeństwem. Uroczystość otwarcia roku harcerskiego będą oba hufce, żeński i męski, obchodzić wspólnie. W programie uroczystości są przewidziane zawody kajakowe „dwójek“ na Czarnej Przemszy. Trasa będzie wynosić 2.300 m. Start i meta na placu Schöna. Po rozdaniu nagród odbędzie się herbatka dyskusyjna starszych harcerzy i harcerek, na której będą poruszane sprawy przyszłego zlotu w Spale i współpraca obu hufców. Ponadto w programie najbliższych imprez hufca, jest przewidywana wycieczka sprawnościowa na Skałkę, w dniach 8 i 9 bm. oraz imprezy sportowe, a mianowicie. jesienne zawody strzeleckie, koszykówki i siatkówki. Jak widać z powyższego hufiec sosnowiecki energicznie i z zapałem zaczyna pracę.

Szczęść Boże w nowym roku harcerskim!

—oOo—

— **Mandaty karne w Czeladzi.** W ostatnich dniach policja czeladzka położyła nacisk na przestrzeganie przepisów drogowych. Sporo pojazdów nie zwraca uwagi na przepisową stronę jazdy na ulicach, co w rezultacie przyczynia się do zwiększonej ilości wypadków w mieście.

Za niestosowanie się do przepisów o ruchu kołowym pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 116 osób, za takie same wykroczenia mandatowo ukarano 150 osób.

— **Magistrat czeladzki** podjął korcowe z tow. „Saturn“ i prawdopodobnie w poniedziałek przystąpi do wypłaty pieniędzy rolnikom.

— **Prosię i 50 zł.** Nagodowie, młode małżeństwo z Wojkowic Komornych, skiego z Grodźca małe prosię za 16 zł. nabyli od handlarza świń J. Czerwiń- Nagodowa trzymając plik banknotów 50 złotowych w ręku, wręczyła jeden z nich handlarzowi, przyczem pobrała od niego resztę należności.

Kupiec wdał się w gorącą rozmowę z nabywcami prosiaka i wyszedł. Na ulicy, uderzywszy się dłonią w czoło rzekł do swego pomocnika: psiakrew zapomniałem zabrać banknotu ze stołu. Wpadł do mieszkania Nagodów, lecz ci oświadczyli mu, że zabrał pieniądze. Kupiec jednak nie dał się w błąd wprowadzić i na nieuczciwych nabywców złożył skargę w policji.

Sąd grodzki w Czeladzi skazał ich po pół roku więzienia. Karę zawieszono na 2 lata.

— **Wyrwał torebkę z pieniędzmi i zbiegł.** Onegdaj około godz. 10 wiecz., przechodzącej ulicą Kowalską w Sosnowcu, Helenie Ferens, zam. przy ul. Kowalskiej 12, jakiś nieznany bliżej chłopiec lat około 13 wyrwał z ręki torebkę, poczem zbiegł. W torebce znajdowały się różne drobiazgi i 17 zł. gotówką.

— **Kradzież domowa.** Onegdaj w czasie nieobecności domowników z mieszkania Jadwigi Sewińskiej w Czeladzi (ul. Reymonta 43) nieznany sprawca skradł 48 zł. gotówką, srebrny zegarek i brzytwę.

—o—

Ofiary na powodzian

Pracownicy Pol. Czer. Krzyża złożyli na powodzian zł. 3.50.

Czerwik na powodzian zł. 5.—

Kaczyński Mieczysław składa w administracji zł. 5 (pięć) na powodzian.

Ofiary na powodzian złożyli w Expresie Będzin:

Rolnicki Cantel 1 zł.

Tobiasz Pilc 1 zł.

Gelbard Samuel 1 zł.

Oddział żeński związku strzeleckiego na Niemcach złożył na ofiary powodzi złotych 80 jako połowę zysku z zabawy ludowej, urządzonej w dniu 19 sierpnia 1934 roku. Suma ta została wpłacona miejscowemu komitetowi pomocy powodzianom.

Z Zawiercia

ZMIANY W FABRYCE SZKŁA W ZAWIERCIU.

Dotychczasowy dyrektor naczelny i prezes zarządu fabryki szkła w Zawierciu p. *Miller* zgłosił rezygnację z tych stanowisk i całkowicie opuszcza Polskę, wyjeżdżając do Czechosłowacji. Na miejsce p. Millera, stanowisko dyrektora naczelnego obejmuje p. *Aleksander Willner, były prezydent m. Sosnowca.*

Fabryka szkła w Zawierciu jest jedną z największych tego rodzaju fabryk w Polsce i zatrudnia obecnie 450 robotników. W najbliższym czasie fabryka nosi się z zamiarem uruchomienia drugiego pieca, co da możność zatrudnienia około 300 nowych robotników.

—oOo—

NA CHALLANGE W KATOWICACH!

Zarząd obwodu powiatowego L. O. P. P. w Będzinie podaje do publicznej wiadomości, że przyjmuje zapisy na wycieczkę na lotnisko w Katowicach na dzień 14 września br.

Zapisy są przyjmowane w biurze obwodu powiatowego LOPP w Będzinie, Sączewska 17 pokój nr. 15, tel 6-76 od godz. 9l-ej do 15-ej i od 17-ej do 19-ej.

Zbiórka biorących udział w wycieczce: — Katowice w hallu dworca osobowego godz. 5 min. 30 dnia 14 bm.

Ceny biletów: zł. 5 — miejsca siedzące, zł. 2 — miejsca stojące I — przed budynkiem portu lotn., zł. 0.50 miejsca stojące II — na wale za hangarem Aer. Śl. i zł. 0.20 miejsca stojące II — dla młodzieży szkolnej, żołnierzy i bezrobotnych za okazaniem legitymacji.

Dla członków Aeroklubu Śląskie go LOPP i kół szybowcowych — 50 proc. zniżki za okazaniem legitymacji na miejsca 1, 2 i 3

Przyjemności lata są tylko dostępne dla tych, którzy składają swe oszczędności w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI W ZAWIERCIU.

Ohydna profanacja cmentarza w Sosnowcu

Sprawców spotkała zasłużona kara

Kilka miesięcy temu na cmentarzu nowosieleckim w Sosnowcu dokonano ohydnej profanacji.

Nieznani sprawcy spustoszyli w nocy cały cmentarz, zdzierając z na grobków około 600 tabliczek z nazwiskami zmarłych i wizerunkami Chrystusa.

Niewątpliwie miało się do czynienia z kradzieżą, to też w tym kierunku przeprowadzone śledztwo, na prowadziło wkrótce na trop bestjalskich złoczyńców.

Było ich, jak się okazało trzech, a przewodził im notoryczny złodziej i dezerter 29-letni Adam Hopla, nie mający stałego miejsca zamieszkania. Ostatnio Hopla grasował na terenie Będzina.

Prócz Hopli znaleźli się za kratkami więzienia dwaj jego wspólnicy, mieszkańcy Sosnowca Czesław Warmus (Słowackiego 36) i Stanisław Kudelski (Okrzei), którzy za marne grosze sprzedali łup paserom

Niesłychana zbrodnia, która do głębi poruszyła całe społeczeństwo katolickie Sosnowca, była przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym.

Wszystkich trzech sprawców skazał sąd na półtora roku więzienia, paserkę zaś Chaję Pergrycht, (Sosnowiec, F. Perla 1) na osiem miesięcy więzienia i 200 złotych grzywny. Resztę paserów sąd uniewinnił, wobec braku przeciwko nim dostatecznych dowodów.

Odkrycie zarazka raka?

W berlińskich kołach lekarskich wielkie wrażenie wywołała wiadomość o odkryciu zarazka raka przez prof. Brehmera, członka instytutu biologicznego w Berlinie. Prof. Brehmer utrzymuje, że udało mu się odkryć pod mikroskopem drobnoustrój ,który żyje w organizmach ludzkich i zwierzęcych w ścisłej symbiozie z czerwonymi ciałkami krwi i dopiero po oddzieleniu od nich zapomocą specjalnego zastrzyku staje się widoczny. Zarazek ten, zastrzyknięty zwierzętom, wywołał u nich stałą chorobę raka. Prof. Brehmerowi udało się podobno wyhodować z krwi zarażonych zwierząt nową kulturę zarazka raka. Dr. Brehmer jest zdania, że zarazek raka dojrzewa w organizmach o specjalnie alkalicznym składzie krwi. Tem też tłumaczy, że osoby starsze skłonne są bardziej do choroby. Zarazek raka przechodzić ma siedem faz a w pierwszych 4 znajdować się ma również we krwi zdrowych osób.

Odkrycie prof. Brehmera badane było przez znanego specjalistę chorób krwi profesora berlińskiego W Schilinga oraz innych bakterjologów, którzy ogłosili w „ Medizinische Welt“ korzystną o nim opinję.

Armaty do... prywatnego użytku

W Ameryce każdy może nabyć wszelką broń bez żadnych ograniczeń i formalności

„Journal“ opowiada, że w Ameryce kwestja rozbrojenia jest bardzo skomplikowana, albowiem każdy obywatel amerykański m prawo nietylko do nabycia rewolweru do prywatnego użytku, lecz nawet karabinu maszynowego — bez żadnych utrudnień.

Dla nabycia kulomiotu wystarczy 160 dolarów gotówką, przyczem formalności, związane z zabezpieczeniem się przed nadużyciami, ograniczają się do... pozostawienia w składzie broni odcisków palców.

Uprawnienie to wyzyskują oczywiście, w całej rozciągłości gengsterzy amerykańscy. Lecz nawet wielu spokojnych obywateli kupuje sobie tę broń, chcąc zapewnić sobie skuteczną obronę przed bandytami.

Komentując ten zwyczaj amerykański „Journal“ dodaje, że po „domowym karabinie maszynowym“ przyjdzie kolej na „ogrodnicze tanki“, a wreszcie i na małe mitraljezy, przeznaczone specjalnie do „salonowego użytku“...

Z Olkusza

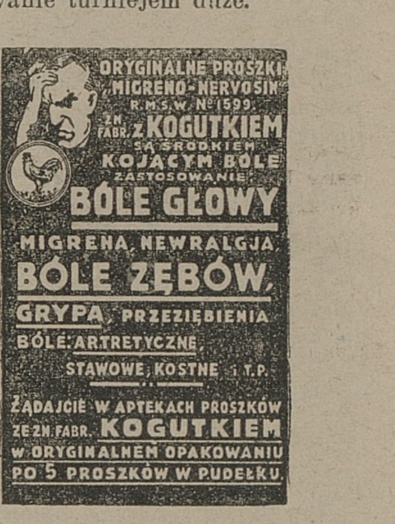
(ol) **Ze straży.** Przy olkuskim oddziele zw. straży poż. powstał referat wychowania fizycznego, kierownictwo którego przyjął prof. gimnazjum olkuskiego, p. Sergjusz Rudolf.

(ol) **Kursy o. p. l. g. dla sołtysów.** Pow. instruktor LOPP. w Olkuszu, p. Jerzy Kondek rozpoczyna 3-dniowe kursy o. p. l. g. dla sołtysów i podsołtysów na terenie całego powiatu olkuskiego. Pierwszy kurs rozpocznie się 9 bm. w Ojcowie dla sołtysów i podsołtysów gminy Cianowice.

(ol) **Egzaminy strażackie.** W czasie od 31. 8. do 3 bm. przeprowadzone zostały w Wolbromiu egzaminy I stop. z promocją do egzam. II stop. dla straży rejonu wolbromskiego. Egzaminy złożyli: pp. St. Myszor i Win. Trzaska z Łobzowa, Leopold Sikora, Wład. Jędrzejewski, Wład. Pietras, Jan Mazurek i Ant. Krzemień z Wolbromia. Skład komisji egzaminacyjnej: pp. st. instr. Kałkowski (przewodn.), E. Kwapisz z Pilicy, R. Hoinkes z Wolbromia i R. Zakrzewski z Olkusza.

(ol) **Okradzenie braci Albertynów pod Ojcowem.** Przedwczoraj w czasie gdy bracia Albertyni ze swego zakładu w Prądniku — Korzkiewskim pod Ojcowem udali się do kaplicy ojcowskiej na nabożeństwo, niewykryci złodzieje skradli na szkodę jednego z braci: 2 obrusy na ołtarz, prześcieradła, podpinki, obrusy i poszewki, ogółem na sumę około 350 zł.

(ol) **Turniej tenisowy w Wolbromiu.** W dn. 8 i 9 bm. na korcie fabr. „Wolbrom“ w Wolbromiu odbędzie się turniej tenisowy o mistrzostwo Wolbromia w grach pojedyńczych panów. Początek w sobotę o godz. 12 w południe. Zainteresowanie turniejem duże.



Jacek Zięcz

FORTUNA

44

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Nie miał najmniejszej ochoty wpaść drugi raz do lochów i spotkać się oko w oko z nieznanemi, Bóg wie, jakiemi indywiduami, choć z początku bardzo solennie sobie przyrzekał, że się niemi zajmie... Teraz stanowczo za ciężko było rozstawać się z dworskiemi wygodami i... pchać samotnie głowę na stracenie. Chyba, że przodownik Żmuda poruszy z połowę policji z całego powiatu... Wtedy naturalnie stanie na czele wyprawy i rozkurzy to zbójeckie gniazdo... Ostatecznie... poszedłby nawet... no — z Węchem. Ale ten siedzi sobie, jakby nigdy nic i broniąc się przed gorącem napewno spija dobre piwka, mazagrany... A ty człowieku poniewieraj się na wsi!.. Uf!.. a tu gorąco!..

Przydałoby się dobre jakieś piwko. Psi los — życie na wsi. Choć mówiąc prawdę — nie można narzekać... Kunegunda dogadzała mu, jak tylko umiała i mogła. Nawet gdyby chciał... he he... zdaje się, że nie byłaby od tego... tylko, że... gruba psiakrew i obstarnia magiera...

— Jechał ją sęk!.. są tu młodsze i... całkiem do rzeczy, tylko... kryją się jak dzikie kozy, ile razy go spostrzegą. A chichoczą, bestje... widać z tego, że niejednaby... tego...

— Oczko przeciągnął się lubieżnie, jak kot wylegujący się na słońce, któremu nagle zapachniała świeża słoninka.

— Hm... trzeba działać!.. Tak dłużej żyć nie można — powiedział sobie w duchu dzielny detektyw i... poszedł prosto na odległą o jakieś pół kilometra ode dworu, ogromną, zieloną płachtę łąki, która wygiętym łukiem, het, daleko, przylegała do lasu. Kilka dziewcząt grabiło wyschnięte, lecz świeże i pachnące siano. Jedna, młoda i niebrzydka leżała sobie pod kopiastym wielkim stogiem. Oczko dojrzał zdaleka jej grube, obnażone do połowy uda. Nie mógł od nich oderwać wzroku, bo istotnie, było na co popatrzeć!.. Kołując, niby to tak, bez widocznego powodu, zbliżał się do niespodziewającej się niczego dziewczyny. Już był niedaleko. Już układał sobie, jak do niej zagada, aby mu nie uciekła. Nagle stało się coś, czego się detektyw wcale nie spodziewał. Niewiadomo skąd, jakby z pod ziemi wyrósł obok stogu piegaty Walek. Coś mówił do dziewczyny, coś jej pokazywał ręką w stronę łąki, gdzie inne dziewczyny pracowały. Ale próżniująca folwarczna piękność odwróciła się od Walka i dalej miała zamiar się wylegiwać. Lecz zwrócona teraz twarzą do drogi, spostrzegła pańskiego „kuzyna“... W jednej chwili zerwała się na równe nogi i co tchu, złapawszy porzucone grabie, pobiegła na łąkę.

— Stój!.. Hej, tam!.. Panienko!.. Nie uciekaj!.. Hop hop! — zawołał Oczko. Napróżno. Dziewczyna ani się nie obejrzała.

— Masz, psiakrew! — przez takiego durnia!.. żeby cię pokręciło, gudłaju! — złościł się, podrażniony niepowodzeniem.

Tymczasem Walek z rękami w kieszeniach portek rozkraczył się na drodze i, z właściwym sobie, głupawym uśmiechem, przyglądał się nadchodzącemu.

— Czego się śmiejesz, małpi synu!.. Nie masz nic do roboty!.. Poszedł mi stąd, ty... capie paskudny!.. Czekaj!..

Walek stał, nie wiedząc, co ma uczynić. Raz mu pan ze dwora kazał iść, teraz znowu każe „czekać“...

— Zamiast się tu wałęsać, pójdziesz do miasteczka, na pocztę. Odniesiesz list, zrozumiałeś?

— A jużci, panie dziedzicu... tylko, że pan rzonca...

— Milcz, idjoto. Idź, gdzie każę. Ja rządzę, nie pan „rzonca“!.. Ruszaj.

Walek wziął do łapy podłużną, niebieską kopertę i poczłał wyrywać na swoich krzywych kulasach w stronę dworu.

Detektyw powoli ochłonął z gniewu. Łaził z godzinę to tu to tam, niby pilnie doglądając sianozbioru. Klął w duchu, że napróżno czas marnuje, ale jakoś nie miał ochoty do dworu wracać. Wreszcie zbliżył się pod sam las,, koło którego płynęła nieglęboka rzeczka. Przez kładke można było przejść na drugą stronę. Z zamiarem przespania się w cieniu drzew, Oczko śmiało wstąpił na chyboczącą się wąska, lecz długą kładkę. Szedł, usiłując zachować równowagę, lecz... nie doszedł do końca. Prawie na środku kładki zachwiał się i, machając beznadziejnie rękami w powietrzu, z głośnym krzykiem wpadł do wody. Plusknęło; to pan detyktyw zażył niespodziewanej kąpieli. Zaczął płynąć i wkrótce wydostał się na niezbyt wysoki, piaszczysty brzeg rzeki Był cały przemokniety, jego szare ubranie ociekało wodą i lśniło, jak skóra krokodyla. Zdala od łąki do leciał go rozgłośny, wesoły śmiech dziewcząt. Widocznie dojrzały jego przygodę

d. c. n.

Pierwszy pociąg z Watykanu

Umowa między Watykanem a rządem włoskim, dotycząca kolei żelaznej miasta papieskiego została już ogłoszona w Gazetta Ufficiale (w Gazecie urzędowej), a więc temsamem może już być odbywana podróż tą koleją. Najprawdopodobniej po raz pierwszy uda się z Watykanem do Genui tą koleją Sekretarz Stanu, kardynał Pacelli celem odbycia podróży na Kongres Eucharystyczny do Bounes Aires w charakterze Delegata Apostolskiego. W tym wypadku byłoby to dnia 23 września.

—oOo—

Kto przywdzieje zielony frak po marszałku Lyautey

Śmierć marszałka Lyautey uczyniła lukę w szeregach nieśmiertelnych pod kopułą pałacu Mazariniego. Marszałek był członkiem Akademji Francuskiej od szeregu lat, zajmował „czternasty" fotel wśród czterdziestu innych. Na fotelu tym, mającym historyczną przeszłość, zasiadał swego czasu Corneille i Victor Hugo.

Opinję francuską interesuje teraz pytanie , kto przywdzieje skolei zielony frak i zajmie miejsce po zgasłym marszałku. Mówią, że kandydatem na akademika mógłby być Gaston Doumregue, obecny premjer, inni znów twierdzą, że któryś z wyższych wojskowych, wymieniane są też kandydautry literackie P. Claudela i G. Duhamela. Aczkolwiek oficjalnie nie ogłoszono jeszcze wakansu na miejsce po marszałku Lyautey, to jednak za kulisami toczą się już żywe spory, przygotowuje się teren do głosowania, zbierają vota zwolennicy tych lub innych kandydatów. Za kilka tygodni rozpocznie się kampanja na dobre.

—oOo—

Następca Zoro Agi

Po śmierci Turka Zoro Agi, który zmarł podobno w 160 roku życia i uważany był za najstarszego człowieka świata — znalazł się nowy jego zastępca. Jest nim Serb Raiko Smiljanic, chłop ze wsi Mała Krysna, który twierdzi, że ma 130 lat.

Coprawda nie może tego udowodnić dokumentami, ale opowiada historyczne szczegóły z dawnej epoki, tak jakby się zdarzyły wczoraj. M. in. opowiada szczegóły śmierci Karadżordża, założyciela dynastji serbskiej. Śmierć ta nastąpiła w roku 1820.

Jugosławja jest wogóle ojczyzną długoletnich. We wsi Iwankowo (Slavonja) żyje kobieta, której metryka urodzenia nosi datę 1817. Ma więc 117 lat. Nazywa się ona Manda Lorwojewic. Między 80-ką a setką lat kobieta straciła całkowicie wzrok i słuch, ale niebawem zdrowie jej poprawiło się i teraz widzi i słyszy dość dobrze. Wreszcie we wsi Noczaj (zach. Serbja) żyje sobie niejaki Piotr Gliszcze, u którego ustalono ostatecznie wiek 119 lat.

—oOo—

Radykalny sposób na pozbycie się niewygodnego lokatora

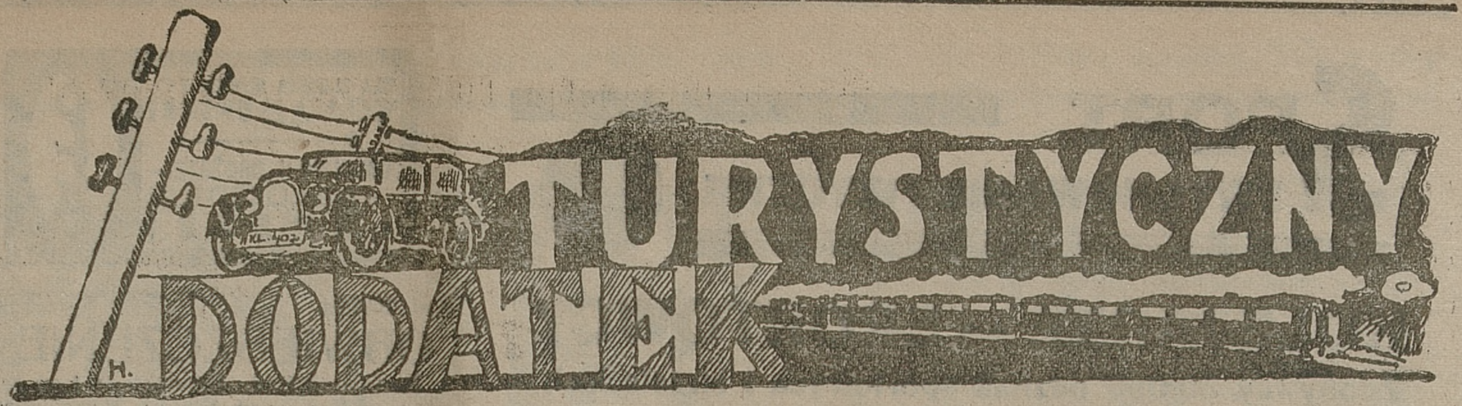
Z tysiąca radykalnych sposobów na pozbycie się niewygodnego lokatora, sposób, jaki użyli małżonkowie Marjanna i Władysław Gajosowie w Dańdówce wobec swojego lokatora Romana Gębki, notowany jest w kronikach policyjnych poraz pierwszy.

Gajosowie, chcąc zmusić Gębkę do wyprowadzenia się, wyjęli mu z mieszkania drzwi i okna.

Akt samowoli gospodarzy Gębki był przedmiotem rozprawy w sosnowieckim sądzie grodzkim, który wymierzył Gajosom po dwa tygodnie aresztu, wczoraj zaś sprawę tę rozważał sąd okręgowy w Sosnowcu, jako apelacyjny.

Wobec stwierdzenia, że istotnie Gajosowie chcieli się pozbyć lokatora, który jakoby od trzech lat nie płacił komornego, a że drzwi i okna zabrane zostały tylko do naprawy, gdyż były w złym stanie. Sąd Gajosów uniewinnił.

Sposób jednakże nie zawiódł, gdyż lokator ustąpił.



JESIENNA TURYSTYKA

Pojęcie pory roku jest rzeczą nader względną, szczególnie w naszym klimacie, gdzie rzeczywiste okresy różnią się znacznie od kalendarzowych.

To też jesień w Polsce, „złota jesień", nie wszędzie oznacza okres deszczów, mgieł i chłodów. Szczególnie wrzesień i prawie cały październik są w większości wypadków słoneczne i ciepłe, a więc doskonale nadające się na uprawianie turystyki. Jakkolwiek dnie są już znacznie krótsze, są one jednak jeszcze dostatecznie długie nawet dla dalszych wycieczek, a wielka obfitość owoców o tej porze roku pozwala na doskonałe i najzdrowsze uzupełnienie posiłków i możliwe eliminowanie w czasie wycieczek wody do picia, zawsze podejrzanej.

Wbrew ogólnemu błędnemu mniemaniu, Polska posiada liczne tereny, specjalnie nadające się do turystyki jesiennej, gdyż właśnie o tej porze roku roztaczające największą pełnię swego piękna.

Na pierwszem miejscu należy postawić wśród nich Ciepłe Podole, t. j. powiaty Zaleszczyki i Borszczowski, wraz z ich przepięknemi jarami Dniestru i Zbrucza. Druga połowa września i października odznaczają się tutaj przeważnie wielkiem nadsłonecznieniem, a przytem brakiem upałów. Miesiące wczesnej jesieni posiadają tu temperaturę rzadko przekraczającą 28 — 30 stopni, wskutek czego ciepło ta dnia i wieczoru pozbawiona jest kontrastów, jakie obserwujemy np. w lipcu i sierpniu, kiedy temperatura popołudniowych godzin sięga 52 stopni, wieczornych zaś zaledwi 18 — 20. Dla zwolenników odpoczynku bliskich wycieczek nadają się najlepiej Zaleszczyki (wycieczki do Dźwinogrodu, Okopów św. Trójcy i na rumuński brzeg Dniestru), dla pragnących zaś odbywać wycieczki dalsze polecenia godny jest jako punkt wypadowy Borszczów, z wycieczkami do grot w Bilczu i Krzywczu, do Wysuczki, Skały, Kudryniec, etc. Jesień jest na tych terenach również doskonałym momentem dla przeprowadzenia kuracji owocowej i winogronowej. Jabłek, gruszek i śliw, nie licząc melonów i arbuzów, jest wtedy wbród, a świeże winogrona z plantacyj zaleszczyckich i horoszczowskich kosztują na miejscu... złotego za kilogram.

Dolina Prutu bywa na jesieni niemniej piękna. Wszystkie miejscowości, poczynając od Dory, a kończąc na Worochcie, posiadają niezwykły urok, tonąc żółtemi i złotemi barwami w promieniach mocno dogrzewającego słońca. O pogodę w dolinie Prutu łatwiej jest znacznie we wrześniu niż w czerwcu i lipcu.

Gorgany i Bieszczady w partjach do 400 m. najpiękniejsze są właśnie na jesieni. To samo można powiedzieć o dolinach Oporu, Stryja i górnego Sanu.

Niezwykły urok posiadają jesienią Pieniny, których koloryt stanowi o tej porze roku niezwykłą feerję barw i świateł. Najlepszym punktem wypadkowym jest tutaj Krościenko, graniczące z Pienińskim Parkiem Narodowym, o miedze ze Szczawnica, i niezbyt oddalone od Czorsztyna. Dolna Dunajca jest tutaj jesienią szczególnie piękna.

Zakopane jest również na jesieni pełne uroku, jakkolwiek wyższe wycieczki w Tatry nie zawsze są już możliwe i bezpieczne.

Jesień nad morzem jest rzeczą ryzykowną Bywają tu wprawdzie jeszcze piękne i słoneczne dnie, ale nierzadko są już we wrześniu dokuczliwe okresy wiatrów i deszczów.

Na Wileńszczyźnie i całych kresach północno-wschodnich wrzesień i połowa i października są przepiękne, ciepłe, o pogodzie ustabilizowanej na dłuższe okresy czasu.

Na Polesiu jesień, szczególnie wczesna, posiada niewysłowiony czar kolorów i odcieni przy pięknych pogodach w dzień, jakkolwiek noce już dość wcześnie bywają chłodne. Niezapomniane wrażenie wywierają jesienią powolne rzeki Polesia.

Jak widać z powyższego krótkiego zestawienia, jesień w Polsce nie jest bynajmniej sezonem martwym dla turystyki. To samo da się powiedzieć o zdrojowiskach, które z bardzo nielicznemi wyjątkami nietylko są o tej porze roku czynne, ale posiadają w III sezonie znacznie obniżone ceny, a mniejsza frekwencja pozwala na dokładniejsze przeprowadzenie kuracji .

Ogólna charakterystyka polskiej jenieni turystycznej jest następująca: pogoda ustabilizowana, tani ceny, przepiękne widoki i dogodne warunki podróży. Nie jest też nasza jesień niczem innem, jak dalszym ciągiem lata, tem pełniejszym że dojrzalszym.

Dlatego też ci, którzy dopiero teraz mogą sobie pozwolić na urlop lub odpoczynek, bynajmniej nie są pokrzywdzeni i nie powinni ulegać zakorzenionej sugestji spędzania wolnych chwil w miastach o tej porze roku.

Na słońce, powietrze i ruch wzywa ich bowiem we wrześniu i październiku nasza piękna złota jesień.

W Żegiestowie tanio, ciepło i pogodnie

Utrzymująca się w dalszym ciągu pogoda sprawia, że mimo zbliżającej się szybkiemi krokami jesieni, do Żegiestowa ściągają wciąż nowi kuracjusze i spragnieni wypoczynku urlopowicze.

Tą nadzwyczajną popularność, zwłaszcza wśród inteligencji pracującej, zyskał Żegiestów dzięki wyjątkowym udogodnieniom, ostatnio wprowadzonym przez ruchliwy zarząd zdrojowy spoczywający w rękach wybitnego fachowca — inż. Kazimierza Krukierka.

Wierzyć się poprostu nie chce, przeglądając prospekt sezonu jesiennego. Podajemy go w wyjątkach w przekonaniu, że z uwagi na nadzwyczajną taniość zainteresuje licznych naszych Czytelników.

Otóż trzytygodniowy pobyt w zakładzie Żegiestowskim z mieszkaniem, pełnem utrzymaniem pensjonatowem (4 posiłki dziennie), kąpielami i zabiegami leczniczemi według ordynacji lekarskiej itd. kosztuje zaledwie 148 zł., zaś w nowocześnie urządzonym gmachu Domu Zdrojowego 240 zł. Zaznaczyć przytem należy, że w Domu Zdrojowym mieszczą się łazienki mineralne centralnie ogrzewane, co w znacznym stopniu ułatwia przeprowadzanie kuracji bez narażenia się na ewent. przeziębienie.

Osoby przybywając na kuracje w mies. wrześniu i październiku korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

A więc, radzimy wyjechać na kurację i odpoczynek do Żegiestowa - Zdroju, dokąd przybywać można bez uprzedniego zamawiania pokojów.

Hotel w domkach campingowych

W Stanach Zjedn. cieszą się olbrzymią popularnością małe domki składane, 1 lub 2-pokojowe, dające się łatwo przewozić z miejsca na miejsce. Używa się tych domków do celów campingowych i coraz bardziej przyjmuje się tam moda zabierania ze sobą na wakacje własnego „domu" — taniego i skromnego, tem nie mniej jednak zapewniającego wygodny nocleg dla całej rodziny.

Ostatnio zaobserwowano w Ameryce nową formę zastosowania tych domków. Mianowicie, w najbliższej okolicy dużych miast, szczególnie zaś na drogach, wiodących do miast, pomysłowi przedsiębiorcy poustawiali szereg takich domków — pojedyńczych i złączonych po 4 — 5 razem — ofiarując w nich nocleg podróżnym za b. skromną opłatą.

„Hotele" te mają wielkie powodzenie, przyczem niepoślednią w tem rolę odgrywa wrodzone yankesom zamiłowanie do „campingu", jak również to, że w domkach tych nie obowiązują żadne formalności meldunkowe, szczególnie krępujące np. dla zakochanych par... Nocleg w takim „hotelu" kosztuje od 75 centów do 1 dolara, podczas gdy nawet na prowincji cena najtańszego pokoju w hotelu amerykańskim (bez łazienki) wynosi około 2 dolarów.

Hotelarze amerykańscy znaleźli się w nielada kłopocie w obliczu tej nowej konkurencji!

Przedłużenie zniżek kuracyjnych na wrzesień

Ministerjum komunikacji przedłużyło ulgi kolejowe przy powrocie z uzdrowisk, przyczem wysokość ulgi dla osób przybyłych do uzdrowisk po dniu 1 września rb. wynosić będzie 50 proc. ceny normalnego biletu.

Ulga przysługuje po 8 dniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do miejsca stałego zamieszkania kuracjusza, które od uzdrowiska danego musi być oddalone conajmniej o 80 km.

Ulgowy przejazd powrotny przysługuje z następujących uzdrowisk:

Busko, Bystra, Wilkowice, Ciechocinek, Druskienniki, Goczałkowice, Zdrój, Horyniec, Hrebenów, Jaremcze, Jaworze, Jastrzębie Zdrój, Iwonicz, Inowrocław, Krościenko n D., Kosów k. Kołomyi, Krynica, Krzeszowice, Lubień Wielki, Miłowody, Muszyna, Morszyn, Nałęczów, Niemirów - Zdrój, Ojców, Otwock, Piwniczna, Poronin, Rabka, Rymanów, Smukała, Swoszowice, Solec, Szczawnica, Szkło, Truskawiec, Ustroń, Worochta, Wisła, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

KOLEJARZE -- SPORTOWCY

Zdobywcy 30.000 odznak sportowych i strzeleckich

W dniach 8 i 9 bm. z okazji „Święta Kolejarza Polskiego" urządzanego w Stanisławowie przez kolejowe przysposobienie wojskowe, odbędzie się szereg imprez i uroczystości, wśród nich ogólnopolskie zawody sportowe KPW.

Rozpowszechnianie sportu, wśród kolejarzy rośnie dowodem tego jest 16.915 państw, odznak strzeleckich i 12.315 państw. odznak sportowych, zdobytych przez członków organizacji, która posiada 194 własne boiska i 112 strzelnic oraz kilkanaście przystani wioślarskich.

Kolejarze, zrzeszeni w PKW., mając możność uprawiania sportów dla utrzymania kondycji fizycznej, czynią to z zapałem. Około 4.000 kolejarzy uprawia lekkoatletykę, 1.017 — piłkę nożną, 671 — wioślarstwo, 1.592 — łyżwiarstwo, około 300 — narciarstwo, 2.735 — kolarstwo, około 100 — boks, przeszło 2.500 — turystykę, marsze itp.

W dniu „Święta Kolejarza Polskiego" w zawodach sportowych uczestniczyć będzie 500 zawodników, reprezentujących wszystkie okręgi.

PIŁKA NOŻNA W ZAWIERCIU.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 16 odbędą się zawody w piłkę nożną o wejście do kl. „A" pomiędzy KS. „Warta" z Zawiercia, a KS. „Korona" z Radomska. Zawody te są wielką atrakcją dla sportowców, ponieważ wynik zdecyduje czy KS. „Warta" wieloletni członek kl. A i dwukrotny mistrz województwa kieleckiego, pozostanie nadal w elicie piłkarskiej województwa. Według dotychczasowych wyników, w tabeli prowadzi czterema punktami „Warta" przed „Koroną", która posiada trzy punkty i KS. „Myszków" jeden punkt.

Drużyna „Warty" wystąpi w składzie: Kolano, Duda, Kołodziejski, Kwiatkowski, Szneller, Hajdasiński, Domagała, Liberski, Ślimak, Wójcik, Pakuła, Kurzak. Goście przyjeżdżają w składzie b. silnym, z b. graczami ligowej Cracovii i Polonji warszawskiej.

TRUDNE ZADANIE TENISISTÓW POLSKICH.

W r. bież. mieliśmy wyjątkowe szczęście w rozgrywkach o puhar Davisa, zwyciężając kolejno: Belgję 4:1, Estonję 5:0, oraz Grecję 5:0, zakwalifikowaliśmy się do ćwierćfinałów, które zostaną rozegrane w roku przyszłym.

Start nasz będzie tym razem trudną próbą umiejętności naszych reprezentantów, w ćwierćfinale bowiem tym zabrała się faktyczna elita tenisowa Europy. Startują bowiem. Francja, Australja, Czechosłowacja, Włochy, tj. państwa, które doszły do półfinałów w r. ub. Pozatem państwa zwycięskie w rozgrywkach eliminacyjnych, a mianowicie: Jugosławja (która pokonała Węgry 3:2), Niemcy, Holandja i Polska. Jak więc widzimy, dobór przeciwników jest tego rodzaju, iż zwycięstwo nad którymkolwiek z nich będzie bardzo trudne.

DZIENNIK FRANCUSKI O WALASIEWICZÓWNIE.

Walasiewiczówna wraz z zawodniczkami japońskiemi złożyła wizytę redakcji „L'Auto".

„L'Auto" pisze: „Japoński zw. L. Atletyczny zaprosił do swego kraju Walasiewiczównę, aby dać możność swoim zawodniczkom zmierzyć się z nią kilkakrotnie.

Walasiewiczówna uznana jest za najszybszą kobietę świata. Nazwa ta przysługuje jej słusznie, w jej rękach bowiem znajdują się rekordy świata na dystansach: 50, 60, 100, 200 i 1000 mtr.".

HEMOROIDY!
PRZY CIERPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWĘDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ
ORYGINALNE CZOPKI
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MAŚĆ „VARICOL" (D. POPOWSKIEGO.)

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE— —WIELOKROTNIE LEPSZE!

Km. 1698/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego 1-go rewiru w Sosnowcu Stefan Morgiewicz mający kancelarję swą w Sosnowcu, przy ulicy Dęblińskiej Nr. 7 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 września 1934 roku od godziny 10-ej rano (nie później niż w dwie godziny) w hallu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja Nr. 19 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w 1-szym terminie 2800 kg. starych akt sądowych, jako makulatury, będących na przechowaniu w archiwum Sądu Okręgowego w Sosnowcu i oszacowanych na zł. 140.—

Akta ulegające sprzedaży można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dnia 30 sierpnia 1934 roku.
w/z. Komornik 1-go rewiru w Sosnowcu
(—) F. MILLER.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne.
Z piosenką na ustach, radością w sercu, humorem i werwą... Najmilszy splot wesołych zdarzeń.
Rozkoszna komedja z nad stolicy dunajskiej
CSIBI
w rolach głównych: **Franciszka Gaal, Herman Thimig, Tibor v. Halmay.**
Nadprogram: Tygodniki Paramountu i Pata.
Wkrótce: ŚMIERĆ ODPOCZYWA

KINO PALACE

Od poniedziałku 3 września i dni następne.
NA OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO!
Film odznaczony złotym medalem na międzynarodowej Wystawie Filmowej.
Triumf kinematografji Europejskiej pt.
Kobiety w jego życiu
(WIELKA GRA)
Dramat erotyczny. W rolach gł.: słynni artyści francuscy MARIE BELL, RICHARD WILLM.
Wkrótce „PRZEDMIEŚCIE"

Kino Teatr EDEN

DZIŚ!
Mocny film, w którym Loretta Young i Cortez stworzyli kreację stojącą na najwyższym poziomie
Przygoda o Północy
to wspaniały dramat kobiety walczącej o swą godność i o siebie już od dziewiątego roku życia
Nadprogram Tygodnik Foxa.
Piątki, soboty i niedziele passe-partout nieważne.
Początek seansu o godz. 16-ej.
Wkrótce ESKIMO

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

POSADY i PRACE

KRAWCOWA - wykańczarka do robót trykotarskich potrzebna zaraz. Wiadomość administracja Sosnowiec.

POTRZEBNA służąca czysta, umiejąca bardzo dobrze gotować. Świadectwa wymagane. Kowalska 2 m. 14.

POTRZEBNA służąca uczciwa znająca się na całkowitem prowadzeniu domu świadectwa pożądane. Zgłoszenia od zaraz. Sosnowiec, Orla 24 Księgarnia.

POTRZEBNY czeladnik fryzjerski. Zakład fryzjerski w Sławkowie Poręba

NAUKA i WYCHOWANIE

DO Technicznej w Katowicach oraz gimnazjów w Sosnowcu profesorzy z całkowitą opieką — wychowaniem przygotowywują. Zgłoszenia do administracji.

Kursy Handlowe M. Kołaczkowskiego przyjmuje codziennie sekretarjat Będzin, Sączewskiego 25. Maszyny bezpłatnie.

LOKALE

POKÓJ umeblowany wszelkie wygody, wynajmę. Mościckiego 35-a front I piętro.

POSZUKUJE mieszkanie pojedyńcze ewentualnie pokój i kuchnia w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia Czysta 7 W. Niepoń.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ biurko używane w dobrym stanie. Oferty pod M. S. do administracji Expresu.

PARCELI ogrodowych sprzedaż dzisiaj popołudniu Ujejsce stacja Ząbkowice.

Zupełnie darmo

Przeznaczyliśmy 3 ubrania męskie, 3 palta damskie, 3 kołdry watowe i 3 dywany chińskie na ścianę, dla Tych Klijentów, którzy zamówią u nas do dnia 28 września b. r. jeden z niżej wymienionych kompletów, a więc:

TYLKO ZA ZŁ. 11.75 GR.

wysyłamy: 4 metry materjału wełnianego zw. „Panama" kolor według żądania na elegancką wizytową suknię damską, 1 parę pantofli dams. o modnym fasonie (podać Nr. obuwia), 1 pulower dams. czysto wełniany w ładnych wzorach, 1 koszulę dams. z dobrego madapolanu strojnie haftowaną, 1 szal dams. z wełnianego kamgarnu w ślicznych deseniach, 1 parę pończoch wełna z jedwabiem, 1 parę reform z doskonałego trykotu, 2 kawałki mydła pachnącego toaletowego i 3 chusteczki dams. do nosa.

TYLKO ZA ZŁ. 19.85 GR.

wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie duble w najmodniejsze desenie bielskich kamgarnów (składające się z marynarki spodni i kamizelki) podać rozmiar, 1 pulower męski z rękawami w najnowszy fason z kołnierzem szalowym w bardzo dobrym gat., 1 parę kalesonów z dobrego białego trykotu, 1 krawat czysto jedwabny ostatni krzyk mody, 1 chusteczkę jedwabną z haftem do ubrania, 1 parę skarpetek deseń z jedwabiem i 3 chustki z kolorowem szlaczkiem. Taki sam komplet tylko ubranie z duble - kamgarnu jest w cenie zł. 24.—

TYLKO ZA ZŁ. 25.25 GR.

wysyłamy: 1 sztuczkę płótna białego 17 metrów w doskonałym gat., 2 kołdry pikowe na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe, 12 mtr. płótna pościelowego w kraty gwarantowane w praniu na 1 dużą poszwę i 2 poszewki, 2 prześcieradła białe pełnej długości i szerokości i 3 długie ręczniki damastowe z pendzlami.

[illegible] komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, płaci się przy odbiorze towaru. Bez ryzyka, o ile towar niepodoba się przyjmujemy z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy. Adresować tylko: Firma „POLSKI TOWAR", Łódź, Piłsudskiego 44 C.

Uwaga. Dnia 30 września b. r. ogłosimy listę wygranych i wysyłamy również cenniki zimowe bezpłatnie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĄŁ pies wilczur wabi się „Argo". Proszę o zwrot do filji Expresu Grodziec.

CEGLAREK MAGDALENA zgubiła dowód osobisty wydany w Sosnowcu.

ZAGINĘŁY dwie karty zasiłkowe wydane przez Ubezpieczalnię Społeczną w Będzinie na imię Zygmunt Dzieciaszek i Pstrowski Stanisław.

ZYLBERSTEIN MOSZEK zgubił portfel, książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Radomsko. Upraszam znalazcę o złożenie w Expresie.

LANDAU HENDEL zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Będzina.

MIEDZIŃSKI AJZYK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

AMBROZIK JANINIE skradziono dowód osobisty kolejowy Nr. 60782 i bilet roczny uczniowski Nr. 1466 na przejazd z Ząbkowic do Sosnowca wydane przez Dyr. Warszawską.

KOPCZYŃSKI STANISŁAW zgubił legitymację Krzyża Walecznych Nr. 4014.

RÓŻNE

MIERNICZY przysięgły Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 Maja 15 wykonywuje pomiary gruntów, plany.

ZA wszelkie długi męża mojego Stefana Sokoła nie odpowiadam i płacić nie będę. Sokół Franciszka, Gołonóg.

OBWIESZCZENIE HO 10/34. o sprawdzaniu wierzytelności. Syndyk tymczasowy masy upadłości Jakóba Bermana w Będzinie adwokat Stanisław Steiger, w Będzinie ul. Małachowskiego 2 wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocnika i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytuły swych wierzytelności. Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikami, a syndykiem w dniu 13 września 1934 r. o godz. 9-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. (—) Gustaw Weinzieher Sędzia Komisarz, (—) Dr. Stanisław Steiger adwokat Syndyk Tymczasowy.

SKLEP z mieszkaniem pryncypalnie położony zdolnemu fryzjerowi egzystencję zapewni. Wiadomość M. Dąbrówka Śl. Marsz. Piłsudskiego 2 m. 6.

Wydawca Helena Monsiorska, Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.